DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 32-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, czwartek 7 maja 1931** **Nr. 104**

Ważne prace Rządu

Przygotowania do konferencji genewskiej i sesji sejmowej

(o) Warszawa 6. 5. (tel. wł.) W łonie rządu odbywają się obecnie narady, treścią których jest przygotowanie do konferencji gospodarczych, mających odbyć się w Genewie.

Dziś w związku z tą sprawą premjer Sławek przyjął na audjencji minisra Matuszewskiego, poczem odbyła się konferencja ministrów resortów gospodarczych oraz ministra spraw zagranicznych.

Według otrzymanych przez nas informacji tematem obrad były sprawy przedewszystkiem rolnicze jak zaznaczyliśmy już na wstępie, przedewszystkiem z kompleksu zagadnień międzynarodowych.

Następnie omiawiano sprawę zbytu nadwyżki produkcji zboża polskiego. — Ponadto omawiano również sprawę zmniejszenia na rynkach finansowych francuskich listów zastawnych Banku Polskiego.

Prawdopodobnie wszystkie te sprawy wejdą pod obrady Rady Ministrów jeszcze w ciągu tego tygodnia. Tematem obrad Rady Ministrów będą pozatem projekty ustaw sejmowych, przygotowywanych na nadzwyczajną sesję sejmową.

W 10-tą rocznicę powrotu do Macierzy



Na zakończenie uroczystości związanych z obchodem przyłączenia Górnego Śląska do Polski, odbyła się rewja w której wzięły udział: wojsko, policja, przysposobienie wojskowe, organizacje społeczne. Na ilu-stracji widzimy fragment defilady policji przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. W rogu — Pan Prezydent w chwili przybycia na dworzec w Katowicach.

Handel polski rozkwitnie pod Piramidami

Warszawa, 6. 5. (PAT.). Dn. 4 maja nastąpiła w Kairze wymiana dokumentów ratyfikacyjnych prowizorycznego porozumienia handlowego między Rzplitą Polską a królestwem Egiptu, podpisanego w Kairze dn. 22-go kwietnia 1930 r.

Za oszczerstwo — koza!

Adwokat grudziądzki — oszczercą

Znany adwokat grudziądzki, Rudka, stawał przed wydziałem karnym Sądu Grodzkiego, oskarżony o zniewagę oszczerczą podprokuratora przy Sądzie Okręgowym p. Poleskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 12-tej w południe ogłoszony został wyrok w tej sprawie, mocą którego mec. Rudka skazany został na 6 tygodni więzienia i ponoszenie kosztów rozprawy sądowej.

Wyrok ogłosił sędzia Sądu Grodzkiego p. Roswadowski. Oskarżony wyroku nie przyjął, zakładając z miejsca apelację.

Kemal-pasza jednogłośnie obrany prezydentem Turcji

Ankara, 6. 5. (PAT.). Czwarte zgromadzenie narodowe przystąpiło do wyboru prezydenta republiki.

Ghazi Kemal pasza obrany został ponownie głosami wszystkich 289 członków zgromadzenia. Ze względów formalnych Ismet pasza podał się do dymisji. Otrzymawszy misję utworzenia gabinetu Ismet pasza powołał do życia rząd w niezmienionym składzie.

Wypadek mistrza świata

Paryż, 6. 5. (PAT.). Wczoraj znany siłacz francuski mistrz świata Karol Rigoulot podczas popisywania się w sali Wagram uległ wypadkowi.

Rigoulot, szykując się do rzutu ciężkim drągiem wagi 185 kg., w pewnej chwili osunął się nagle na ziemię, zdoławszy zaledwie odrzucić drąg od siebie. Okazało się, iż pękł mu muskuł w lewej nodze.

„Wisła" kuruje się po awarji w kanale La Manche

Statek żeglugi Polskiej „Wisła" po prowizorycznej naprawie w Kopenhadze szczęśliwie zawinął do Rotterdamu, gdzie wyładowywuje węgiel. Po wyładowaniu przybędzie on do Gdyni skąd powróci do doków w celu gruntownej naprawy, gdyż uszkodzony on został w wyniku zderzenia się z parowcem niemieckim „Rose".

Pragmatyka urzędników państwowych

na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej Sejmu

(o) Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o porządku dziennym sesji nadzwyczajnej dodać możemy, że na sesji tej omawiana będzie również sprawa pragmatyki urzędników państwowych.

Narady nad projektem pragmatyki odbywają się już pod przewodnictwem wicepremjera Pierackiego.

„Made in Poland"

Wspaniały sukces polskich lotników na polskim aparacie

(o) Warszawa, 6. 5. (PAT.). Wczoraj o godz. 11,05 wylądowali na lotnisku mokotowskiem w Warszawie lotnicy polscy kpt. Skarżyński i inż. por. Markiewicz, kończąc w ten sposób wielki lot dookoła Afryki.

W chwili, gdy aparat dotknął ziemi, orkiestra odegrała Hymn Narodowy, poczem dzielnych lotników powitali oraz złożyli gratulacje obecni na lotnisku: P. minister komunikacji inż. Kühn, szef depart. zdrowia MSZ. generał Ruppert, szef depart. aeronautyki Min. Spraw Wojsk. pułk. Rayski, naczelnik wydziału lotnictwa w Min. Komunikacji pułk. Filipowicz, dyrektor pułk. Abczyński i przedstawiciele prasy. Olbrzymie tłumy publiczności zgotowały dzielnym lotnikom gorącą owację.

Skrzydła aparatu i cały kadłub pokryte są napisami i podpisami ze wszystkich miejscowości trasy, przez którą przelatywali nasi lotnicy.

Jedynie z powodzi tych autografów i haseł dumnie przypomina światu fabryczny napis po angielsku „Made in Poland".

On był najlepszym propagatorem polskiego lotnictwa.

13-letnia bohaterka odznaczona medalem za ratowanie ginących

P. Wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących Zielińską Annę, uczennicę szkoły wydziałowej w Chełmży.

Młodociana ta bohaterka, licząca zaledwie 13 lat, dokonała w dn. 23 stycznia b. r. czynu, świadczącego o jej odwadze i przytomności umysłu. Mianowicie ślizgając się w tym dniu na jeziorze chełmżyńskiem zauważyła w pewnej chwili jak rówieśnik jej 13-letni Włodzimierz Skowroński, uczeń gimnazjalny wpadł do przerębli, gdzie głębokość jeziora wynosiła ponad 4 metry — Zielińska bez namysłu zbliżyła się do tonącego i z narażeniem własnego życia dopomogła mu do wydobycia się na powierzchnię wody. Ze względu na młodociany wiek i narażenie życia dla ratowania bliźniego, czyn Zielińskiej zasługuje na pełne uznanie.

Ojciec św. błogosławi Polsce

(o) Warszawa, dn. 6. 5. (Tel. wł.) W czasie audjencji Prymasa Ks. Hlonda u Papieża, Ojciec św. udzielił błogosławieństwa narodowi i państwu polskiemu, w słowach nadzwyczajnie serdecznych.

Paderewski i gen. Pershing przybywają do Poznania

na odsłonięcie pomnika Wilsona

Poznań, 6. 5. (Pat). Prasa donosi, że na prośbę Paderewskiego odsłonięcie pomnika Wilsona, ofiarowanego miastu przez Paderewskiego, zapowiedziane poprzednio na dzień 28 czerwca odbędzie się w dniu 4 lipca, t. j. w dniu święta narodowego amerykańskiego. Na ten dzień zapowiedział swój przyjazd do Poznania Paderewski. Na uroczystość przybędzie również wielu wybitnych przedstawicieli Ameryki z generałem Pershingiem na czele.

Briand kandyduje

Paryż 6. 5. (PAT). Dzisiejsza prasa ogłasza, że minister spraw zagr. Briand zgodził się na postawienie swej kandydatury na prezydenta republiki.

Politykę personalną ministerstw prowadzić będzie sam minister

(o) Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono biura i wydziały personalne wszystkich ministerstw usamodzielnić i jednocześnie przydzielić je bezpośrednio ministrowi ewtl. podsekretarzowi stanu.

Biura personalne załatwiać będą całokształt spraw związanych z polityką personalną.

Cały świat bierze udział w święcie Trzeciego Maja

Warszawa, 6. 5. (PAT.). Z okazji święta narodowego 3-go Maja p. Prezydent Rzplitej otrzymał depesze gratulacyjne od króla Italji Wiktora Emanuela, prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera, prezydenta republiki czesko-słowackiej Massaryka, szacha perskiego Pahlavi króla belgijskiego Alberta, króla bułgarskiego Borysa i prezydenta republiki estońskiej Paetsa. Z tej samej okazji otrzymał depeszę gratulacyjną p. minister Zaleski od ministra spr. zagr. Meksyku Estrado.

Wzruszające sceny przy powitaniu ocalonych górników

Mons, 6. 5. (PAT). Wczoraj do godz. 6 rano wydobyto zasypanych w kopalni 6 górników. Są oni bardzo osłabieni, ale zdrowi. Znajdowali się pod ziemią od 5 dni. W czasie wydobywania górników działy się wzruszające sceny. Królowa belgijska ofiarowała ratownikom i uratowanym kwiaty i pamiątki.

Musi być położony kres...

Nad wielu rzeczami, które u nas się dzieją, można i trzeba ubolewać. Trzeba jednak stale wskazywać że są złe, że biorą swój początek z pobudek małych, mizernych ambicyj, że nie ogarniają istotnych spraw, że w niezgodzie pozostają z dobrem społecznem, że wreszcie nie podnoszą uświadomienia społecznego, lecz przeciwnie mącą je i znieprawiają.

Po uroczystościach śląskich nagle prasa opozycji prawicowej opowiada, jaki los ciężki spotkał Korfantego, bowiem prasa innego kierunku zbojkotowała jego osobę i nazwisko w urządzeniu rocznicy śląskiej. Jest to nieuczciwy i nie na miejscu zarzut.

Wiadomo, że Korfanty odegrał swoją rolę na G. Śląsku i że jego udział w powstaniu śląskiem nadaje się tak samo do rzeczowej oceny w świetle minionych zdarzeń, jak i zasługi innych działaczy śląskich, których nazwiska zrosły się nierozerwalnie z dziejami trzeciego powstania śląskiego. Są zaś realne powody, dlaczego ocena ta w pewnym odłamie prasy wypadła mocno niepochlebnie dla Korfantego, co tak irytuje tych, którzy z Korfantym związali się węzłem przyjaźni nietylko ideowym i politycznym.

O roli Korfantego zarówno w górnośląskiem powstaniu jak i w następnych fazach naszego odrodzenia państwowego pisano wiele: pisali endecy, pisali socjaliści, pisali „sanatorzy", pisali swoi i obcy. Dziś stało się na podstawie wielu dokumentów zupełnie jasnem, że rola, jaką Korfanty odegrał czy to w okresie wojny europejskiej, czy w okresie powstania śląskiego, czy też w okresie ostatniego dziesięciolecia jego działalności na Śląsku i w życiu naszem politycznem nasuwa i musi nasuwać każdemu orjentującemu się w zdarzeniach **bardzo wiele krytycznych uwag, zastrzeżeń natury zasadniczej, bo powstałych na gruncie naszych zagadnień państwowych i narodowych.**

Zasługi zasługami lecz błędy partyjne i osobiste korzyści czy interesy są — zwłaszcza, gdy chodzi o działacza — i muszą być przedmiotem dyskusji. I nie tyle dyskusji, co krytyki tem więcej wskazanej, że Korfanty reprezentuje pewien typ działacza, pewien kierunek działania politycznego, który w wielu wypadkach zarysowywał się tak jaskrawie, że prócz zaciekłości i nienawiści partyjnej nie wnosił twórczych elementów do naszego życia publicznego.

NIESŁYCHANA ODEZWA.

Bodaj czy nie najdobitniej ta zaciekłość polityki Korfantego ujawniła się właśnie podczas ostatnich uroczystości śląskich. W chwili gdy cała Polska manifestowała swoje serdeczne przymierze ze Śląskiem gdy dawała pełen entuzjazmu narodowy wyraz swej woli i państwowej racji stanu w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków naszego Rządu przebywających na uroczystościach w stolicy śląskiej — Korfanty i partje podlegające jego wpływom

PROKLAMOWAŁY BOJKOT OBCHODU 10-LECIA POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

W wydanej odezwie przed 3. maja na Śląsku zarządy wojewódzkie Polsk. Stron. Chrześc. Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej, wreszcieStronnictwo narodowe (dzielnica śląska) do obywateli Śląska ośmieliły się zwrócić m. in. z takim apelem:

„...Dziś, pomni krzywd nam wyświadczonych oraz zniewag, rzucanych na tego, co lud śląski w znoju i trudach wiódł do Polski, nie możemy — **w sumieniach naszych znaleźć zezwolenia, by wspólnie z tymi, co ponoszą moralną odpowiedzialność za zło, w kraju się panoszące, świętować pamięć wielkich dni historji Polski i Śląska.**

Wzywamy członków naszych stronnictw i zwolenników, by w dniu 2-go maja r. b. **ograniczyli swój udział w uroczystościach** 10-lecia trzeciego powstania do uroczystych modłów w świątyniach śląskich za dusze poległych rodaków w walce o polski Śląsk".

Zakończenie tej niesłychanej w swej treści i formie odezwy brzmiało jak następuje:

„Lud śląski wyjdzie na **ulice miast naszych roześmiany, radosny, odświetnie ubrany dopiero wówczas, gdy zniknie zło, co nas trapi, gdy do domów naszych braci wejdzie znów dobrobyt, płynący z pracy i spokój, oparty na powszechnem poszanowaniu prawa i ogólnej miłości chrześcijańskiej. Niech żyje Polska!"**

SPADKOBIERCY PRZEDROZBIOROWEJ ANARCHJI.

Te ponure słowa i zdania rzucone bezceremonjalnie, **bez żadnych skrupułów** przez trzy ugrupowania partyjne, działające na Śląsku — oto owoc działalności obozu Korfantego.

W dniu kiedy Głowa Państwa wraz z członkami naszego rządu manifestuje wobec świata całego

NIEROZERWALNĄ ŁĄCZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ ZIEM POLSKICH I CAŁEJ POLSKI ZE ŚLĄSKIEM

— rozlega się bezprzykładny syk warcholstwa, syk nienawiści do tych, co świętują pamięć wielkich dni historji Polski i Śląska. Ten syk, tę urągliwość brutalną wyrzucił ze siebie ten, w którego obronie dziś kruszą pióra pisma stronnictwa narodowego, **Korfanty. Jego to dzieło, jego to „zasługa".**

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

W tej odezwie w całej pełni ukazał się nam ten proces akcji politycznej, który nadwątlał i dotąd nadwątla siły naszej państwowości, proces fermentującego warcholstwa.

Od zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej poprzez wcześniejsze jeszcze etapy; gdy Korfanty **per fas et nefas** partyjnej walki sięgał po stanowisko premjera i z tupetem przeciwstawiał się woli ówczesnego Naczelnika Państwa, a następnie poprzez manifesty krakowskich „praworządnych" rokoszan z pod znaku centrolewu aż do ostatniej demonstracji śląskiej — proces fermentującego warcholstwa partyjnego rozwijał się i kwitnie. Orędownikiem tej akcji są zawsze ci sami ludzie i te same partje. Wyhodowali ją endecy, dzisiejsze stronnictwo narodowe. Wykarmili ją swemi metodami, zaszczepili partjom innym, przeszczepili nawet jej trujące pędy na teren partji socjalistycznej.

W Wielkopolsce lat temu kilka stronnictwo narodowe posługiwało się tym samym haniebnym aparatem walki politycznej, którym dziś na Śląsku posługuje się Korfanty. Tam również kilka lat temu w dniu święta narodowego 3 maja organ endecki **demonstrował przeciw obchodowi rocznicy narodowej i przeciw Głowie Państwa.** Nawoływano publicznie z łamów prasy do oziębłego zachowywania się wobec Prezydenta Rzeczypospolitej, do otwartego bojkotu święta narodowego.

Z Wielkopolski macki zarzucono i na Pomorze. — Dano nakaz i tu na zagrożonej Ziemi Kresowej, — gdzie jak najbardziej **umacniać należy węzły obywatela polskiego z państwem i symbolem państwa — Głową Państwa,** — bojkotu w dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej, co znalazło swój wyraz na łamach prasy stronnictwa narodowego, przejawiało się w celowych „wyjazdach" w dniach pobytu P. Prezydenta w Toruniu czołowych działaczy „narodowych" ... w interesach z Pomorza

Czy ta taktyka walki z własnem państwem, bojkotu Głowy Państwa wypływała z nastrojów i uczuć Pomorzan? Nie. Najczęściej napływowi publicyści, obcy duchem i wyczuciem atmosfery Pomorza, stwarzali te sytuacje skomplikowane i tak przykre z punktu widzenia państwowego.

I napewno wówczas na sali Dworu Artusa, gdy P. Prezydent Rzeczypospolitej bawił w gronie Pomorzan na raucie nie brakło starych działaczy pomorskich, był tam i ks. Senator Bolt i szereg innych obywateli Torunia i Pomorza, którzy nie solidaryzowali się z jątrzącemi apelami prasy.

Ale komuś zależało na tem by ta robota była robiona, by ją kontynuować.

Każde święto narodowe, każda uroczystość państwowa spotykała się z celowem poniżaniem, z cichym bojkotem pod pozorami, że to „galówka", byle tylko kopać doły pod państwo, byle **przerywać nić wiążącą obywatela z państwem, z polskim rządem, z jego czołowemi postaciami.**

JEDNA RĘKA — JEDEN SZTAB.

Że jest jakaś wspólna, czarna nić wiążąca te wszystkie fakty we wspólną całość, że jest jedna ręka, która wprawia w ruch te wszystkie sprężynki partyjne w poszczególnych Polski dzielnicach, świadczy o tem ten fakt, że gdy obóz endecki na Górnym Śląsku inspirował tę niesłychaną odezwę w sprawie bojkotu 10 lecia powstania śląskiego mimo pobytu na Śląsku Głowy Państwa i członków Rządu, tutejszy pomorski organ stronnictwa narodowego wystąpił w wilję rocznicy 3-go Maja ze swym **PROGRAMOWYM ARTYKUŁEM GLORYFIKUJĄCYM SEPARATYZM POMORSKI,** i porównującym despotyczne rządy Wilhelma II do „despotyzmu polskich mężów stanu", którzy nie umieją zrozumieć Pomorzan, tak jak „nie chcieli ich zrozumieć władcy pruscy", i **stąd zasadnicze rozważania na temat „separatyzmu pomorskiego wczoraj a dziś i żądania:** „Pomorze pragnie być sobą!.."

A równocześnie, wiedząc już o warcholskiej odezwie Korfantego na Śląsku, ten sam organ stron. narodowego glorfikował Korfantego drukowaniem jego podobizny na czele numeru w dniu 3-go Maja, wyrażając tem swoje solidaryzowanie się z tym niecnym czynem...

Zaś posiew propagandy **warcholstwa** i rozbijania społeczeństwa znalazł **swój smutny, przeraźliwy wyraz w murach** Wąbrzeźna w dniu wielkiego święta narodowego, gdzie idee „separatyzmu" święciły już wspaniały tryumf, **rozbiły bowiem pochód narodowy,** sprowokowały organizacje P. W. biorące udział w pochodzie, i zmusiły władze do rozwiązania pochodu i defilady... Piękne owoce siewców separatystycznego kąkolu.

Zestawiliśmy pobieżnie tych kilka przykładów. Są one wymowne i mówią za siebie. Mówią o tem, że dziś stronnictwo narodowe tak samo w Wielkopolsce, na Pomorzu, jak i na Śląsku przy pomocy Korfantego uprawia robotę **wybitnie destruktywną, robotę antypaństwową.**

TRZEBA PRZECIWDZIAŁAĆ TEJ ANARCHJI.

Zdrowa opinja społeczeństwa musi o faktach tych być objektywnie poinformowana, musi być przestrzeżona. Środki bowiem i metody, które wnosi do naszego życia społecznego i politycznego spółka endecko - Korfantowa przechodzą już wszelkie granice dozwolone i dopuszczalne.

To nie akcja polityczna, to już nie walka o idee, o programy i sztandary polityczne:

TO ROZKŁADCZA ROBOTA ANTYPAŃSTWOWA, TO GANGRENA I ANARCHJA.

Warcholstwo przeradza się w wynaturzenie i szkodnictwo, **urągające naszemu zbiorowemu życiu państwowemu, wystawiające na szwank powagę naszego państwa,** objaw tem groźniejszy, skoro rozkład ten wprowadzają sami Polacy, rodacy...

A czynią to systematycznie, kropla po kropli sączą truciznę anarchji narodowej, niewiary we własne państwo, nie budując nic, ani tworząc, lecz anarchizując we własnym kraju bezkarnie własne społeczeństwo.

Więc tej robocie **musi być położony kres,** bo zbyt duże troski ma kraj, zbyt groźne chmury wiszą nam nad głowami, byśmy mieli pozwolić rozhartowywać stal naszej energji narodowej i zbiorowej mocy polskiej, złą robotą ambitnych trutni „narodowych", wielkich „działaczy narodowych", których dziś ogłasza się za męczenników i bohaterów, by jutro sprawiedliwość zamykała ich za udowodnione złoczyny za kratę.

Uczciwa opinja publiczna musi tutaj wziąć górę!

Śląsk trwać będzie w łączności z Polską a naród bronić go będzie do ostatka swych sił

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na rynku katowickim mówił do nieprzejrzanych tłumów ludu śląskiego:

„...ŁĄCZNOŚĆ WASZA Z MACIERZĄ JEST KONIECZNOŚCIĄ DZIEJOWĄ. ...„KTOKOLWIEKBY POMYŚLAŁ KIEDY O ZNISZCZENIU DZIEŁA ŁĄCZNOŚCI NIEROZERWALNEJ ŚLĄSKA Z PAŃSTWEM POLSKIEM — ZAMYSŁ TAKI MUSIAŁBY BYĆ ZNIWECZONY. BO MAM PEWNOŚĆ, ŻE CAŁY NARÓD DO OSTATNICH SIŁ BRONIŁBY CAŁOŚCI PAŃSTWA PRZED ROZBIOREM..."

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej stwierdził tedy wobec świata, że wszelki zamach na Śląsk uważany będzie przez cały naród polski jako chęć dokonania nowego rozbioru Ojczyzny, jako chęć, przeciwko której **naród bronić się będzie do ostatka swych sił.**

Nie są to zwykłe frazesy obchodowe.

Polityczne znaczenie przemówienia Pana Prezydenta Mościckiego w Katowicach jest nie mniejsze, aniżeli znaczenie **niedawnej enuncjacji prezydenta Republiki Francuskiej w Nicei.**

Zbiegają się one w swym celu, choć z różnych wychodzą założeń.

Celem ich jest: — **przestroga w stosunku do Niemiec.**

Słowa Prezydenta Ignacego Mościckiego słyszane były nietylko przez tysiączne rzesze zgromadzonego na rynku katowickim ludu śląskiego. Słyszeli je również i liczni korespondenci pism zagranicznych, którzy nadjechali do Katowic z Berlina i z Warszawy. Słyszeli oni również i słowa Rozkazu Powstańczego, odczytanego przez b. dowódcę trzeciego powstania śląskiego — Nowinę-Mielżyńskiego: — „Jako żołnierze, wyrośli z ideologji walk zbrojnych i bezinteresownej służby Ojczyźnie, musimy jeszcze silniej w obecnej chwili skupić się koło Majestatu Rzeczypospolitej oraz Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego, gotowi — na każdy rozkaz Jego — poświęcić życie i mienie dla Ojczyzny. Zwarta i stanowcza nasza postawa i gotowość **do czynu niech będzie ostrzeżeniem dla wrogów,** czyniących zamach na całość naszych granic, a napomnieniem i **przestrogą dla złych synów Ojczyzny, którzy warcholskiemi wystąpieniami osłabiają siłę wewnętrzną Polski".**

Padły tedy słowa przestrogi.

Niech słuchają ich ci, co „mają uszy ku słuchaniu".

Na uroczystościach śląskich Polska wypowiedziała głośno i dobitnie wszystkim **amatorom „rewizji granic": — „Od naszej ziemi — wara!"**

Wielki wiec demonstracyjny

przeciw ugodowej polityce z Niemcami

Donoszą z Paryża: W dniu dzisiejszym federacja republikańska departamentu Sekwany organizuje w cyrku zimowym wielki wiec protestacyjny przeciwko ugodowej polityce z Niemcami. Przemawiać będą m. in. deputowany Charle Reibel, Louis Marin i Franklin-Bouillon.

20% dodatek dla urzędników na Pomorzu jest sprawą niecierpiącą zwłoki

Memorjał pomorskich sfer urzędniczych do Rządu

W dn. 5 b. m. wyjechała do Warszawy, z ramienia Komisji Porozumiewawczej Zrzeszeń Zawodowych Pracowników Państwowych i Samorządowych na obszarze woj. Pomorskiego, delegacja w osobach p. prezesa Walerjana Zapały, wiceprezesów: pp. inż. Józefa Widy'ego z Grudziądza, Józefa Turka, oraz pp.: Franciszka Kowalskiego i Antoniego Tycnera, członków Komitetu wykonawczego K. P. Delegacja będzie przyjętą przez wice-ministra skarbu p. pułk. Koca, któremu przedłoży memorjał, w przedmiocie przyznania 20% dodatku kresowego do uposażeń służbowych na Pomorzu.

Jak się dowiadujemy w delegacji wezmą również udział posłowie BBWR. z Pomorza.

Treść memorjału, jaki wręczy delegacja miarodajnym czynnikom, brzmi m. in. jak następuje:

„Zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu od szeregu lat czynią starania o przyznanie pracownikom państwowym i samorządowym na obszarze Województwa Pomorskiego specjalnego dodatku kresowego do uposażeń, ze względu na geograficzne położenie Pomorza, specjalne warunki gospodarcze i polityczne oraz specjalne warunki bytu i pracy pracownika państwowego i samorządowego na Pomorzu.

Powyższe stanowisko zrzeszeń zawodowych oraz słuszność naprowadzonych motywów uznali w zupełności wszyscy Wojewodowie Pomorscy, a w szczególności ś. p. Kazimierz Młodzianowski i obecny Wojewoda Lamot.

Niezależnie od uznania słuszności postulatu dodatku kresowego dla Pomorza przez najwyższe czynniki rządowe, słuszność tego postulatu, uznała również Rada Zrzeszeń Gospodarczych na Pomorzu, która w odnośnym memorjale podniosła sprawę KONIECZNOŚCI POPRAWY BYTU SFER URZĘDNICZYCH NA POMORZU.

Wynika z tego, że zubożenie względnie poprawa bytu warstwy urzędniczej na Pomorzu, podnoszona jest w pierwszym rzędzie przez czynniki gospodarcze i społeczne Pomorza, bezpośrednio w poprawie bytu materjalnego pracowników państwowych nie zainteresowane.

Pomorze znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej. Rozbudowa wybrzeża polskiego — Gdynia oraz sąsiedni Gdańsk podrażają w znacznym stopniu życie urzędnika na całem Pomorzu. Nadto znaczny eksport wszystkich środków żywności do Gdańska a w szczególności świń, mięsa, jaj i masła podraża w znacznym stopniu, cenę tych artykułów pierwszej potrzeby.

W porównaniu ze stanem innych województw, nawet kresowych, położenie materjalne pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu JEST WPROST KATASTROFALNE, i to nietylko ze względu na ich i ich rodzin byt, lecz przedewszystk. na dobrze zrozumiały interes Państwa.

Prychika społeczna i struktura gospodarcza na Pomorzu jest tego rodzaju, że NIE ZEZWALA NA OBNIŻENIE DOTYCHCZASOWEJ I TAK JUŻ NISKIEJ STOPY ŻYCIOWEJ URZĘDNIKA POLSKIEGO.

Nie bez poważnego znaczenia państwowego jest również fakt, bardzo silnie rozwiniętej penetracji niemieckiej, której należałoby przeciwstawić, przynajmniej średnio uposażonego urzędnika polskiego, urzędnika nie podlegającego żadnym ubocznym wpływom, urzędnika o silnym poczuciu etyki.

Zdając sobie dokładnie sprawę z sytuacji gospodarczej w Państwie prosi delegacja o przyznanie 20% dodatku kresowego dla całego Pomorza, który uwzględniając wszystkie dykasterje służby i wojskowość obciążyłyby Skarb Państwa sumą zł. 3.000.000 rocznie.

Powyższy postulat Pomorza popierają wszystkie Centralne Organizacje Zawodowe na Rzeczpospolitą Polską, dając wyraz specjalnie ciężkim warunkom w jakich znajdują się pracownicy państwowi i samorządowi na Pomorzu.

Stan bezrobocia w Polsce

Na ogólną liczbę bezrobotnych 362.843. zarejestrowanych w dniu 25 kwietnia r. b. (co stanowi spadek o 8.184 bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia), zasiłki ustawowe pobierało 210.157 osób, czyli o 16.949 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 25 kwietnia wynosiła 112.146 osób, z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 5.249 osób, przez dwa dni — 3.894, przez trzy dni — 31.362, przez cztery dni — 30.505, przez pięć dni w tygodniu — 41.736 osób.

Podatek drogowy

Przedsiębiorcy autobusowi otrzymali już pierwsze nakazy płatnicze, w związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym. Nakazy te dotyczą opłat od wagi wozów i obejmują podatek za cały rok budżetowy zgóry.

Przedsiębiorcy autobusowi składają odwołania od tych nakazów, zaznaczając, że zamierzają wstrzymać przewozy, wobec czego uważają za nieaktualne wymierzanie podatku zgóry za cały rok.

Na marginesie

Kwaśna mina i szorstki ton wobec ...Episkopatu

Gdyby prasa Obozu Pracy Państwowej, czyli t.zw. prasa „sanacyjna" potraktowała tak chłodno i obojętnie „Uwagi" Episkopatu Polskiego tyczące się zmiany Konstytucji, jak n.p. cała prasa endecka, w różnych „Słowach", Gazetach Warszawskich, Kurjerach i innych „Pielgrzymach", napisanoby napewne o lekceważeniu najwyższych dostojników Kościoła i ich opinji, o wpływach masonerji, o laicyźmie „sanatorów" itd. itd.

Milczenie o „Uwagach" Episkopatu Polski w tej ultra-katolickiej prasie, za jaką lubi się reklamować prasa Stronnictwa Narodowego, jest zatem niezwykle wymowne i charakterystyczne.

Co więcej! Organ umiarkowanej „endecji" warszawskiej „Kurjer Warszawski" omawia ostatnie „Uwagi" Episkopatu pod dwuznacznym tytułem „Idee i interesy, osoby i „numery".

I rzecz niesłychana. Pan B. K. (B. Koskowski) naczelny publicysta tego organu, poddaje bardzo ostrej krytyce „Uwagi" Episkopatu. Przecieramy oczy ze zdumienia. Organ endencji warszawskiej przeciw Episkopatowi? Przeciw jego przemyślanym, zbiorowo ogłoszonym wywodom?

A jednak tak! Więc o stanowisku Episkopatu Polski tyczącem się zniesienia stosunkowego prawa wyborczego, pisze „Kurjer Warszawski":

„Znalazły się tu echa poglądów — zdaniem naszem — nie wytrzymujących próby życiowej".

„Znamy te postulaty, rozważaliśmy je tu niejednokrotnie, ale nigdy nie mogliśmy odnaleźć w nich elementu praktycznego" „Mniemanie, że głosowanie w okręgach jednomandatowych ułatwia tworzenie większości parlamentarnej, jest mitem'

„Nie. Nie widać, aby życie usprawiedliwiało nadzieję pokładane w „głosowaniu na osoby"...

A zatem coś bardzo kwaśno. Jedni, jak „Gazeta Warszawska", „Słowo Pomorskie" i t. p. wogóle milczą, a inni jakoś kwaśno, nawet powiedzielibyśmy — szorstko, niegrzecznie, gburowato...

Wstrzymujemy się od dalszych komentarzy, ale stwierdzamy, że stanowiskiem prasy narodowo - demokratycznej, lubiącej też uchodzić nieraz (zwłaszcza w czasie wyborów) za katolicką, w stosunku do „Uwag" Episkopatu Polski nie jesteśmy zbudowani.

Tak z opinją Najwyższych Dostojników Kościoła się nie dyskutuje.

Z kuźni separatystów pomorskich

„Rodzima okupacja"

Pod powyższym tytułem „Słowo Pomorskie" ogłasza następujące uwagi:

„Przez rozbiory dostała się Polska przed 150 laty pod rządy trzech zaborców. Naród polski był odtąd pod ich okupacją, bo ci trzej zaborcy przemocą Polskę dla siebie zabrali.

Dziś mamy także okupację, nie obcą jednak, ale rodzimą".

A więc, jak widzimy posiew poglądów separatystycznych trwa: naprzód mówiło się, że „zarówno despotyczny Wilhelm II-gi, jak i niektórzy zwolennicy polskiego despotyzmu" nie umieją zrozumieć Pomorzan, tak jak „nie chcieli ich zrozumieć władcy pruscy", wobec czego „odpadli" od państwa pruskiego.

Obecnie sufluje się pomorzaninowi nową śliczną tezę: naród polski był przez 150 lat pod okupacją trzech zaborców. Pomorzanie byli pod okupacją zaborcy pruskiego, despotycznego Wilhelma II-go. Obecnie mają także okupację, ale nie obcą, lecz rodzimą ... przy „polskim despotyźmie".

A zatem ceterum censeo separatystów pomorskich: wobec tej okupacji rodzimej, „Pomorze dla Pomorzan, Pomorzanie chcą być sobą."

Takie same hasła głosi słynny renegat górnośląski Kożdoń, wołając „Górny Śląsk dla Ślązaków", takie same tezy głoszą separatyści niemieccy w Alzacji, temi samemi hasłami operowali separatyści w Nadrenji, za co ich spotkała sroga kara po skończonej okupacji koalicyjnej.

Notujemy. Komentarz zbyteczny.

Upadłości w Niemczech

Ilość upadłości w Niemczech wynosiła w kwietniu 972 wobec 1240 w marcu b. r., natomiast wzrosła w stosunku do kwietnia 1930 (1006 upadłości). W ciągu pierwszych 4 miesięcy b. r. ogłoszono 6743 upadłości wobec 6852 w odpowiednim okresie 1930 r.

Na arenie międzynarodowej

Siedmiominutowa mowa katastrofy

Angielski deficyt budżetowy za dwa lata sięga olbrzymiej cyfry dwa i pół miljarda zł — Popłoch nad Tamizą — Socjalistyczne rządy dobiegają fatalnego końca

Niezwykle krótka, zaledwie siedem minut trwająca mowa budżetowa angielskiego ministra skarbu, Snowdena, wygłoszona na jednem z ostatnich posiedzeń Izby Gmin, odbiła się w całej Anglji echem — grobowem. Snowden zawiódł nietylko swych dalekich, ale nawet i swych najbliższych przyjaciół. Rozczarowanie i rozgoryczenie zrywa się dziś groźnym pomrukiem we wszystkich kątach kraju. Cios przyszedł nieoczekiwanie.

Okazało się bowiem, że deficyt, istniejący obecnie w budżecie państwowym Anglji, przewyższa swym niebywałym rozmiarem wszelkie, nawet najczarniejsze przypuszczenia. Mimo niezwykłego sprytu i wysiłku Snowden nie potrafił jednak ukryć tej nagiej rzeczywistości, że angielski niedobór budżetowy za rok 1930-31 wynosi potworną sumę prawie DWUDZIESTU DWÓCH I PÓŁ MILJONÓW FUNTÓW STERLINGÓW, T. J. OKOŁO MILJARDA ZŁOTYCH. NAWET W LATACH WOJNY NIE ZNANO TAKIEGO DEFICYTU.

Tak olbrzymiego deficytu nie znano w Anglji dotychczas nigdy, nawet w latach wojny. Obecnie — przy najgorszych obliczeniach — spodziewano się, że niedobór wyniesie w najgorszym razie conajwyżej połowę tej sumy, do której musiał się przyznać Snowden. Trudno się dziwić, że wśród opinji angielskiej po ujawnieniu się rozmiarów deficytu państwowego zapanowało wprost przerażenie i przygnębienie.

Ale nie jest to jedyna konsekwencja mowy Snowdena w nastrojach ludności angielskiej. Coraz powszechniej i głośniej słyszy się opinję, że rację miał ten, kto powiedział, że nic tak okrutnie nie zawiodło wszystkich nadziei narodu angielskiego, JAK DOTYCHCZASOWE RZĄDY SOCJALISTYCZNE

Minister Snowden był jedyną osobistością, która zdolna była uratować nadszarpnięty i z dnia na dzień bankrutujący autorytet obecnego angielskiego rządu. Sami zwolennicy rządowi ostatnio niejednokrotnie już wyrażali się o Snowdenie, jako o „desce ocalenia". Tymczasem deska ocalenia stała się deską katastrofy.

„BŁOGOSŁAWIONA' GOSPODARKA SOCJALISTYCZNA.

Ale jeszcze i na tem nie koniec. Oto okazało się, że nietylko budżet za rok 1930-31 jest tak katastrofalnym, ale, że, co gorsza, — również i budżet za rok bieżący 1931-32 nie będzie bynajmniej lepszy. Przeciwnie, — będzie gorszy, i to znacznie gorszy. Z tego, o czem w angielskiej Izbie Gmin w czasie swej mowy bąkał Snowden, wynika, że deficyt państwowy w Anglji w roku bieżącym będzie jeszcze znacznie wyższym... kto wie, MOŻE PÓŁTORAKROTNIE.

Oto są owoce „BŁOGOSŁAWIONEJ" GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ, owej gospodarki, którą różni domorośli „politycy" w Polsce chcieliby stawiać za wzór rządowi polskiemu. Trzeba dopiero z Anglji spojrzeć na polską rzeczywistość, by zrozumieć i pojąć, jak olbrzymia, jak nieporównanie wielka istnieje pomiędzy niemi różnica — na korzyść Polski.

ZAMIAST DOBROBYTU RUINA, NĘDZA I STRAJKI.

W Anglji, mimowoli nasuwa się pozatem na myśl pytanie czy społeczeństwo angielskie zgodzi się nadal tolerować istnienie zbankrutowanego socjalistycznego systemu rządzenia. Gdyby nie to że liberałowie dotychczas stali po stronie Mac Donalda, — jego rząd dawno już przeszedłby do niezaszczytnej historji i zniknąłby z powierzchni życia.

Anglja jest zniecierpliwiona i rozgoryczona. Bezrobocie, i tak już olbrzymie wzrasta ciągle z dnia na dzień w zastraszającej mierze. Strajki węglowe stały się zjawiskiem niemal codziennem, niemal chroniczną chorobą, towarzyszącą — jak na ironję — rządom socjalistów.

ZBLIŻA SIĘ FATALNY KONIEC RZĄDÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Wie o tem i czuje to doskonale każdy człowiek w Anglji, bez względu na to, czy jest przeciwnikiem, czy właśnie zwolennikiem Mac Donalda. Wie o tem również każdy trzeźwo myślący polityk w Europie. Ale w Polsce — panowie socjaliści z pod znaku PPS. CKW, — oczywiście tego „nie wiedzą". Wolą swoje niedorzeczne majaczenia o „walce z dyktaturą.

Z działalności parcelacyjnej Państwowego Banku Rolnego

W okresie od 1 stycznia do 31 marca r. b. Państwowy Bank Rolny rozparcelował ogółem 941 hektarów ziemi w 314 parcelach, z czego dla służby dworskiej 3 parcele o obszarze 51 ha, dla adjacentów — 258 parcel o obszarze 304 ha, na kolonje samodzielne — 42 parcele o obszarze 528 ha i na inne cele 11 parcel o obszarze 58 ha. W tem rozparcelowano w województwie wołyńskiem 203 parcele — 100 ha, w województwie krakowskiem 1 parcelę — 1 ha, w woj. wileńskiem 8 parcel — 100 ha, w woj. poznańskiem 75 parcel — 219 ha i w woj. pomorskiem 27 parcel — 217 ha. Ogółem posiada Państwowy Bank Rolny zapasu ziemi do parcelacji na 1. kwietnia b. r. obszar 40.861 ha.

Chwytaj jak możesz...

25 tysięcy osób na meczu bokserskim — Boks klasyczny się skończył — Nowocześni gladjatorzy — Grek zwyciężył

(Od własnego korespondenta).

Nowy Jork, w kwietniu.

Olbrzymi amfiteatr nowojorskiego Madison Square Garden wypełniony dosłownie po brzegi. **Dwadzieścia pięć tysięcy osób, zapłaciwszy bilet trzydolarowy** zajęło **wszystkie** ławki, aż do najwyższych galerji. Wygląda to niemal przerażająco, ta **hucząca i poruszająca się masa ludzka**, której **nie można ogarnąć jednem spojrzeniem**, **bo** jest ze wszystkich czterech stron, rozkołysana, wzburzona, jak morze, podniecona i hałaśliwa. Ma się odbyć fascynujący mecz bokserski pomiędzy **Jimem Landos, młodym Grekiem, a Mc-Millenem, studentem uniwersytetu w Harward.**

Boks, klasyczny boks czasów Dempsey'a — Ameryki już nie interesuje. Skończył się. Poprostu jest dla przytępionych amerykańskich nerwów **zbyt klasyczny, zbyt prawidłowy.** Nie budzi dreszczów wzruszenia.

SPORT NAJBARDZIEJ BRUTALNY.

I czego nie robili managerowie amerykańscy, aby to **zainteresowanie wzbudzić.** Wreszcie chwycili się nowej deski ratunku: **sportu najbardziej brutalnego, najsilniej bijącego po nerwach — „Catch as catch".**

WSZYSTKO DOZWOLONE.

Objaśnienie jest w samej nazwie: „chwytaj, jak możesz". **Wszystkie sposoby są dozwolone, aby tylko nie połamać rąk i nóg. I to się jednak zdarza.** Dopiero niedawno wyprowadzono ten **sport na szeroką arenę — na Madison Square.** Próba się powiodła. Tłumy odpowiedziały **dzikim żywiołowym entuzjazmem.** Managerowie amerykańscy odetchnęli.

Ale oto huczenie tłumu niby olbrzymiego roju pszczół, przechodzi w nieludzki **ryk.** Kapelusze wylatują w powietrze, chustki trzepocą się, ludzie zrywają się z miejsc.

— Landos! Lan—doos!

CHWILA NAPIĘCIA I CISZY.

Śmiały Grek, wygląda, jakby **posąg antyczny,** powołany do życia. **Kobiety mdleją. Ale** Mc Millen ma też sympatje za sobą, **no, i silne poparcie kolegów, jako student.** Dwaj zapaśnicy wyciągają do siebie ręce i potrząsają po przyjacielsku. A za chwilę już **tylko skłębiona masa ciał tarza się po macie na ringu.** Z tego kłębka ludzkiego wyrywa się czasem w górę **noga,** ręka — niewiadomo czyja? Napięcie, cisza. **Chwila ciszy w tłumie dwudziestopięciotysięcznym!** Zdawałoby się bowiem, że już — już nastąpił moment decydujący **i Landos zwycięża.** Ale nie — Mc Millen nie kapituluje. Landos jest bardzo silny, ale **Mc Millen zwinniejszy.** Lekki i sprężysty, spada zawsze, **jak kot, na cztery łapy.**

Oto Landos potężnym chwytem uniósł go w powietrze, wysoko nad głową i **ciężko grzmotnął nim o stół dziennikarzy, poza ringiem. Tłum zamarł.**

— Aaaa!

Już po nim? Nie! gdzież tam! Zdawało się, że niema chyba ani jednej kosteczki całej w człowieku po takim upadku, ale oto Mc Millen wężowym ruchem zwija się w kłębek, **potem wypręża i już jest na ringu.** Rzuca się Landosowi między nogi, obala go. **Teraz on jest górą.**

ZWYCIĘSTWO.

Już godzinę trwa walka. Obaj zapaśnicy są już widocznie zmęczeni, **ale walczą tem zacieklej.** Tłum szaleje, wydaje się, że tak jak gotująca się woda nie może pomieścić się w kotle i wylewa poza brzegi, tak i amfiteatr Madison Square **jest dlań za ciasny.** Znowu Landos górą! Nie — Amerykanin wyślizguje się, **jak piskorz! Zakłady rosną. Wreszcie ryk, potężny ryk, zagłuszający gong,** który oznajmia **zwycięstwo Greka.** Mc Millen **leży na obydwu łopatkach,** Grek ciężko nawalił się na niego zgóry całem ciałem. Dwie sekundy — trzy — cztery — pięć!

Cała eskorta ochraniać musi Landosa przed natarczywością reporterów i fotografów. Tłum rozerwałby go na sztuki, manifestując swój entuzjazm.

Manager zaciera ręce. Mecz udał się znakomicie. Złota żyła zapewniona na przyszłość. **Haen.**

Zamiana wody morskiej na słodką

Wynalazek inż. Krynickiego

Sprawa zamiany wody morskiej na słodką, zajmowała wszystkich chemików świata od przeszło 60-ciu lat. Dopiero po żmudnych dociekaniach udało się polskiemu inżynierowi chemji Krynickiemu **uskutecznić tę zamianę zapomocą specjaln. aparatów.**

W sali Klubu Techników w Bydgoszczy wygłosił o swym wynalazku referat p. inż. Krynicki. Prelegent zobrazował dokładnie fazy przemiany **wody morskiej na słodką,** dając wyczerpujące wyjaśnienia, na jakich podstawach doszedł do zbudowania odpowiednich filtrów, nie zdradzając jedynie, ze zrozumiałych powodów, składników chemicznych katalizatora, który jest głównym czynnikiem przemiany. Aby dać przykład słuchaczom jak doniosłe znaczenie ma ten wynalazek dla okrętów, podał koszta przewozu **wody słodkiej przez okręt robiący rejs z Gdyni do Ameryki,** a mianowicie okręt o pojemności 20.000 ton musi zabrać 20 m^3 wody, której przewóz kosztuje jednorazowo **około 10.000 zł,** ponieważ okręt robi przeciętnie 3 rejsy w miesiącu, to roczny przewóz wypada **360.000 złotych.**

Jest to suma ogromna, dopiero ten wynalazek umożliwi okrętom za tanią stosunkowo cenę zaopatrywać się zapomocą filtrów **odrazu w wodę wprost z morza.**

Wynalazek ten inż. Krynickiego jest doniosłym, gdyż robione próby zamiany wody morskiej na słodką, zapomocą destylacji, **okazały się niepraktyczne** i niestosowne do użytku dla okrętów.

Gwiazda rewjowa otrzymała doktorat honorowy

Sławna aktorka rewjowa, gwiazda paryska Mistinguette, otrzymała od uniwersytetu w Dijon doktorat honorowy. Odznaczenie to przyznane zostało na podstawie zasług, jakie oddała Mistinguette sztuce aktorskiej i pieśniarskiej oraz jej działalności w czasie wojny światowej.

W mieście „króla obuwia"

W dniu 1 maja zjedzono 96 tysięcy porcyj mięsa i 360 tysięcy pomarańcz

W tegorocznych uroczystościach 1-o majowych, Zlin, stolica przemysłu obuwniczego, miasto „króla obuwia" T. Baty, kroczył na pierwszem miejscu. W dniu tym przybyło do Zlina przeszło **80 tysięcy ludzi, ze wszystkich stron Republiki.** W pochodzie, w którym wzięło udział 50.000 osób, postępował **sam Bat'a,** w otoczeniu najstarszych wiekiem swych pracowników. Pochód poprzedzał orszak **1100 chłopców ubranych w białe szaty i dwa tysiące dziewcząt, przystrojonych w biało-niebieskie spódniczki, oraz 19 orkiestr z 560 muzykantami.**

Po przemówieniach, wręczył Tomasz Bat'a złote zegarki tym wszystkim, którzy pracą swą dopomogli mu do zrealizowania gigantycznego jego przedsięwzięcia.

Następnie, po wysłaniu telegramów hołdowniczych do prezydenta **Masaryka** i premjera Udržala, zaprosił T. Bat'a uczestników uroczystości do wspólnego stołu. Na śniadaniu tem zjedzono **96.000 porcyj mięsa i 360 tysięcy pomarańcz.** Po południu odbyły się zawody sportowe, przedstawienie teatralne miejscowemi siłami i t. p.

Uroczystości w Zlinie zaszczycili swą obecnością: wysocy urzędnicy ministerstw i poszczególnych urzędów, generalicja, poseł bułgarski Wazow, przedstawiciele poselstwa egipskiego i szereg osobistości ze świata politycznego i przemysłowego. Wszystkie sklepy T. Bat'y, znajdujące się w Pradze, ozdobione były godłami państwowemi.

Trzynastoletni bohater

przyjmowany w Białym Domu z królewskiemi honorami

Tego samego dnia co **król i królowa Sjamu przyjmowani byli z monarszym przepychem w Białym Domu** Waszyngtonu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych **Hoovera,** gościem jego z równym królewskimi honorami przyjmowanym był także trzynastoletni chłopiec **Brian Untledt, uczeń** z miejscowości Towner.

Młody bohater brał udział w autobusowej wycieczce nad Kolorado wraz z innemi dziećmi szkolnemi. Wycieczka została zaskoczona przez **straszliwy huragan śnieżny,** którego ofiarą padło pięcioro dzieci. Młodziutki Brian **ratował towarzyszy z niezwykłą przytomnością umysłu i poświęceniem.** Sam doznał znacznych odmrożeń i kilka tygodni przepędził w szpitalu.

Gdy na zaproszenie Prezydenta Hoovera przybył do Waszyngtonu, oczekiwało go na dworcu **galowe auto Białego Domu,** a Hoover tak był zachwycony swym młodziutkim gościem, że **spożył z nim razem śniadanie i zaprosił go na nocleg do Białego domu,** choć były dla niego **przygotowane apartamenta gościnne w hotelu.**

Do bieguna północnego

Nowa ekspedycja szwedzka **w kraje** podbiegunowe wyrusza w lecie pod kierunkiem prof. Hansa Ahlmanna ze Stockholmu. Ekspedycja wypłynie z Narwick na okręcie „Quest" 30 czerwca b. r. **Powrót** planowany jest na początek **października.** Celem ekspedycji jest w pierwszym rzędzie zbadanie Białej Wyspy i otaczających ją mórz, badania geologiczne oraz dokładne zapoznanie się z powstawaniem **lodowców.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

7) Powieść z r. 1935.

Nie zawiodła się w nadziejach. Pan Karol okazał się naogół wzorowym małżonkiem. Cechowała go wszakże pewna biurokratyczna sztywność. Niekiedy zdawało się Hannie, że w stosunku jego do niej mieści się więcej obowiązkowości, niż uczucia, że brak w jego lutni duchowej jakiejś struny, za której dźwiękiem tęskniła rozbudzona erotycznie kobieta. Wszelako strofowała się sama i robiła sobie wyrzuty, iż wymaga od męża literalnie wszystkiego, niby od stworzonego na jej komendę ideału.

Wzgardzony dr. Niegrodzki odsunął się, lecz nie wpłynęło to na rozluźnienie jego przyjaznych więzów z porucznikiem Rybickim. Widywali się często, grywali w brydża, w bilard, okolicznościowo hulali społem w wesołem kółku.

Uczuciowy porucznik pokochał „doktorka" i chwilami żałował, że nie ma w nim szwagra, gdyż p. Wessex pozostał dlań obcym, mimo, że poprawność, nieodstępująca go nigdy, przybierała w obcowaniu z Czesławem ciepłe tony. Dla słowianina mister Wessex był zanadto zrównoważonym, opanowanym, zautomatyzowanym. Jakoż od szwagra, tak jak od żony, dzieliło pięknego Amerykanina mgliste zimno, niezrealizowane, odczuwane zaledwie w podświadomości.

Porucznik nie byłby wyruszył z willi Marty na powitanie Karola. A nie mógł doczekać się dr. Niegrodzkiego i, zanim jeszcze ukazał się pasażerski aerostatek, Czesław wędrował w stronę Helu żółtym szlakiem leśnym, biegnącym po żwirowym nasypie równolegle z torem kolejowym.

W ostatnich czasach Czesław przestał żyć życiem osobistem, zaprzepaścił się w społeczności. Sprawy ogromnego dla Państwa znaczenia, jakie były na porządku dziennym, zgasiły ścigający go dawniej obraz owej uroczej dziewczyny, z którą w sierpniu zeszłego roku przeżył wonną sielankę.

Frunął z niewielkim pocztem marynarzy wzdłuż plaży półwyspu, tu i owdzie ubarwionej pstrokacizną kąpielowych trykotaży, aż hydroplan osiadł w Jastarni wśród mrowia pluskających się letników. Duży, piękny statek nastręczył miłą dywersję płochej tej rzeszy i niebawem począł oblegać go rój najad, syren i faunów różnobarwnych. Czepiało się to mrowie podwozia, szczebiotało z marynarzami i dopraszało wizytacji zbliska nieznanego ptaka morskiego.

Wnet zaroiło się na pokładzie od ociekających wodą młodych ciał, przeważnie niewieścich, bo marynarze wciągali w górę swawolną czeladkę. A na brzegu znalazł się bezzwłocznie amator-fotograf, który miał upamiętnić na płycie ten nieco Boecklinowski obrazek statku, zdobytego przez nereidy.

Siadłszy na burcie, porucznik przyglądał się tej poprzez wodę szturmującej armji, wskrabującym się po ścianie podwozia nóżkom i ramionom nagim, alabastrowym karkom i biustom, i robił studja nad linjami i kształtami ciała niewieściego.

Aż wpadła mu w oko pod pomarańczową gumową czapką śliczna, przez słońce wycałowana buzia. Wiotka a jędrna, pozornie bardzo młoda dziewczyna przylepiła się do ściany podwozia tuż poniżej jego przygodnego stołka i niby dzieciak podskakiwała sobie w wodzie, biodra jej pokrywającej.

Ale nie kwapiła się do wspinania na pokład. Zawstydziła się bowiem nie usłużnego bosmana, który wciągał wesołe pannice jedną za drugą w górę, lecz owego oficera, który sterczał nad jej głową i patrzał w jej twarz, z fajeczką w garści, z białą, z czoła zsuniętą czapką na głowie. Wstydziła się przedstawić w kształtów swych urodzie tym inteligentnym, ciemnym, głodnym źrenicom, wyzierającym z pod gęstych brwi i myślącego czoła z uśmiechem łobuza.

Zbuntowała się przeciwko temu spojrzeniu, obejmującemu ją łaskocąco.

Tymczasem towarzyszki jej trzepotały się na pokładzie wśród stadka rozigranych dzierlatek. Jedna z nich wołała do niej zgóry:

— Inko. Inko, chodź-że. Zaraz nas sfotografują.

Lecz Inka wahała się jeszcze. Wprawdzie bosman gotów był do usług, lecz paraliżował ją ten nieznośny oficer. Przygwoździł ją, przeszył swem spojrzeniem i, gdy promienie ich oczu spotkały się, spłynęła na nią niepamięć. On zajrzał w głąb jej istoty, zgasił przytomność i ozłocił ją jakimś czarownym uśmiechem wiosny.

— Służę pani — posłyszała zgóry dźwięczny głos. Wyciągnęły się do niej ramiona i natychmiast złożyła posłusznie swe łapki w ciepłe garście oficera.

W oszołomieniu nie wiedziała, jak to się stało, że uniesiono ją w górę, że stopy jej wsparły się o bok podwozia i w mgnieniu oka stanęła na burcie. A tam spadł na nią moment bezprzytomności w paroksyźmie spotęgowanej wstydliwości. Miała wrażenie, że zdarto z niej kostium.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk.

Teatr Miejski: dziś o godz. 19,30 „Die vier Grobialle"

Scala — codziennie o godz. 20.15: operetka rewjowa „Seitensprünge".

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Grock".

Kino Capitol: „Der Liebesarzt".

w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej

Kino Rathausspiele: „Schrecken der Garnison".

Kino U. T. dziś: „Das Schicksal der Renate Langen".

Kino Passagetheater: dziś „Die Masken des Erwin Reiner" i „Die geheimnisvolle Insel".

Kino Flamingo: „Sturmflut der Liebe" i „Bankhaus Pat u. Patachon".

Kino Gloria-Theater: „Die Privatsekretaerin".

Kino Odeon: „Anna Karenina" i „Nur nicht locker lassen".

Ruch towarzystw

— *Plenarne zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Gdańsku* odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 20 w sali Domu Polskiego. Na porządku obrad m. in. referat p. Laski na temat „Najwyższa wydajność pracy biurowej".

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylji" gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

„Lutni" gdańskiej w poniedziałki i środy o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zarząd Stow. Młodzieży Polskiej w Nowym Porcie, składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie p. **Wilhelmowi Lustigowi, za złożone na ręce p.** wicepatrona Reymana guld. gd. 100,— na urządzenie salki zebrań stowarzyszenia.

— Teatr Macierzy Szkolnej w Gdańsku. W sali „Danziger Hof" w dniu 13 maja r. b. wystąpi Irena Popielska, solistka teatru „Palace" w Paryżu oraz wszechświatowej sławy trupy amerykańskiej „Blues Birds". Udział biorą Wanda Dąbrowska, utalentowana pianistka, uczenica prof. Michałowskiego w Warszawie i Michał Morena, artysta Opery Katowickiej. Program imprezy tej bardzo bogaty i wielce urozmaicony. Początek o godz. 20. Bilety nabyć można poprzednio w księgarni kolejowej „Ruch" przy Rynku Kaszubskim.

— **Bójka na noże.** W nocy na wtorek pokłócili się na podwórzu domu przy ul. Niederfeld w Oruni trzej ogrodnicy. Jeden z nich Karol Wolf chwycił nagle pompę rowerową i uderzył jednego z 2-ch braci R. Arthura, Eryk zaś rzucił się na pomoc bratu, wyrwał W. pompę i uderzył go w głowę. W. tak się rozwścieklił tym atakiem, że dobył nóż i zadał Arthurowi R. cięcie w wielki palec prawej ręki. Wszyscy trzej odnieśli skutkiem tej bójki rany.

— Groził pistoletem. W poniedziałek nad wieczorem wynikła kłótnia, a następnie bójka między dwoma sąsiadami w domu przy ulicy Petershagen 26 b. W toku bójki groził jeden z nich, woźny St., przeciwnikowi, cieśli D. pistoletem. D. wyrwał mu jednak pistolet i oddał go przywołanemu w międzyczasie policjantowi. Policjant zabrał pistolet, ponieważ St. nie posiada pozwolenia na broń.

— **Wielki proces o przemyt.** We wtorek rozpoczął się przed gdańskim sądem ławniczym proces przeciwko ośmiu gdańskim urzędnikom pocztowym, oskarżonym o przemycanie towaru z Niemiec dla kilku kupców gdańskich. Ponieważ rozprawa karna budzi ogromne zainteresowanie i udział publiczności w rozprawie jest wielki, przeto odbywa się rozprawa w wielkiej sali sądu przysięgłych. O wyniku rozprawy doniesiemy po ukończeniu rozprawy.

Nowy napad hitlerowców na obywateli polskich

Awantury w restauracji dworcowej w Sopocie

W nocy z dnia 2 na 3 maja br. miejscowość kąpielowa **Soppot na terenie W. M. Gdańska stała się widownią najnowszej napaści hitlerowców** na spokojnych obywateli polskich. Nocy wspomnianej siedzieli w **restauracji kolejowej w Sopocie pijąc kawę obywatele polscy wyznania mojżeszowego Izaak Goldberg, Israel Rudberg i niejaki Stuczyński.** W tej samej restauracji siedziało około 10 do 12 hitlerowców, wśród których dwóch miało na sobie **pełne umundurowanie oddziałów szturmowych Adolfa Hitlera.** Hitlerowcy słysząc, że Polacy rozmawiają pomiędzy sobą po polsku, zaczęli **nasamprzód śpiewać swą bojową pieśń hitlerowską.** Później zaczęli głośno **wygłaszać pod adresem polskich obywateli,** że nie mogą żadną miarą znieść polskiego języka, że trzeba Polaków wyrzucić z terenu gdańskiego i wreszcie ich powiesić.

Następnie zaczęli szowiniści niemieccy **rzucać na Polaków niedopałkami papierosów i podstawkami od piwa.**

Pragnąc uniknąć awantury Israel **Rudberg udał się po policję.** Hitlerowcy widząc wkraczającego policjanta chwilowo się uciszyli. Policjant przeszedł kilkakrotnie przez salę i następnie ją opuścił **nie przyzywając nawet hitlerowców do spokoju i porządku.**

Gdy policjant salę opuścił **hitlerowcy ponownie zaczęli się prowokacyjnie zachowywać.** Wówczas obecni w restauracji **obywatele polscy zażądali spisania protokółu przez policjanta.** Policjant ograniczył się jedynie do zapisania nazwisk polskich obywateli napastowanych, a wylegitymował tylko jednego z hitlerowców, którym się okazał niejakiś **Braunschweig,** zamieszkały w Sopocie na Eichendorfstrasse. Ponieważ **hitlerowcy mimo to zachowywali postawę wyzywającą, musieli Polacy prosić policję o ochronę osobistego bezpieczeństwa i odprowadzenie ich do swych mieszkań.**

Jesteśmy więc znowu świadkami czynnej **napaści szowinistów pruskich w Gdańsku.** Żadne odezwy senatu, żadne rozporządzenia i zapowiedzi nie pomogły. **Hitlerowcy nie słuchają poprostu władz.** Atmosfera gdańska, w której doprowadzono i dopuszczono do wybuchu wszelkich namiętności nacjonalistycznych ustawicznie w dalszym ciągu znajduje się pod znakiem teroru organizacyj radykalnych a zwłaszcza hitlerowców. **Władze gdańskie zamiast pilnować porządku i bezpieczeństwa, zapełniały łamy prasy gdańskiej atakami na Polskę różnemi skargami gospodarczemi a nawet wojskowemi, do których niema ani słusznych podstaw ani uzasadnienia.**

Gengerski schronił się do Niemiec

Gengerski, który kilku pchnięciami nożem w plecy i w brzuch zamordował polskiego urzędnika kolejowego śp. Bolesława Styrbickiego, a później został uwolniony od winy i kary przez sądy gdańskie **odegrał jak wiadomo wybitną rolę w konflikcie polsko - gdańskim.** Do rewizji w jego procesie sądy gdańskie nie dopuściły. Na tle tej smutnej dla Gdańska i przykrej w **wysokim stopniu sprawy padły już niektóre ofiary.** Do ofiar tych między innemi należy **nadprokurator gdański Schneider,** który został złożony z urzędu. Ale do ofiar nie należy Gengerski.

Adwokat i obrońca wdowy i rodziny po zamordowanym śp. Bolesławie Styrbickim **p. mec. Łangowski z Gdańska usiłował ścigać Gengerskiego i przeprowadzić proces o odszkodowanie dla rodziny zmarłego** tak tragicznie polskiego urzędnika. Ponieważ ojciec i żywiciel został ręką podstępnego zabójcy pozbawiony życia, przeto obrońca chciał **wywalczyć dla rodziny odszkodowania.**

Z polecenia p. mec. **Łangowskiego** zwrócono się do rodziny Gengerskiego i stwierdzono niesłychany fakt, że **Gengerski ulotnił się z terenu W. M. Gdańska** i znalazł przytułek w Niemczech.

Wyjazd Gengerskiego do Niemiec wzbudził różne podejrzenia i dał podstawę do rozlicznych komentarzy wśród ludności polskiej. Jakie to są komentarze to można sobie łatwo wyobrazić. Nie potrzebujemy ich tu szczegółowo wyłuszczać.

Ofenzywa prasowa niemiecko-gdańska przeciw Polsce

Pierwsze wystąpienie nowego senatora handlu

Zaślepienie nacjonalistyczne w niektórych kołach gdańskich jest niestety tak wielkie, że nie pozwala przyznać się do winy i popełnionych błędów w okresie ostatnich kilku miesięcy. Zamiast zrozumieć całą trudność położenia W. M. Gdańska spowodowaną z własnej winy, **niektóre czynniki starają się odwrócić uwagę krytycznie myślącej opinji publicznej od rzeczywistych winowajców rzucając całe tuziny różnych niepoważnych oskarżeń pod adresem Polski.** Niemiecko - gdańskie dzienniki zapełniają całe łamy różnemi **atakami na Polskę.** Polska praca pokojowa na terenie gdańskim udowodniona czynami przez długie lata jest kwestjonowana. Odświeża się **nudne ataki na basen w Westerplatte,** przez który o dczasu do czasu przechodzą **transporty materjałów potrzebnych Polsce do samoobrony. Westerplatte nietylko nie przeszkadza portowi gdańskiemu, ale dzięki lojalnej postawie rządu polskiego, dopomogła do rozszerzenia przeładunkowych możliwości.**

Odświeżany jest cały **tendencyjny materjał o rzekomej konkurencji Gdyni.** Gdańsk ponownie wymyśla na postój statków polskich, na których dotąd tylko zarabiał. Wytyka rządowi polskiemu, że ma przedstawicieli wojskowych, jak się to wszędzie na świecie spotyka. **„Danziger Allgemeine Zeitung" nawet żąda usunięcia Dyrekcji Kolei** i narzeka na Gminę Polską i Towarzystwa kulturalno - społeczne i oświatowe polskie, znajdujące się na terenie gdańskim. Poznoszone przez opłacane indywidua informacje przytem są tak fałszywe, że poprostu **wywołują politowanie.** Kulturalno - oświatowe, społeczne i czysto towarzyskie lub ostatecznie sportowe organizacje, opisane są jako **jakieś militarne groźne zrzeszenia.** Jak ścisłe są te informacje, o tem niech świadczy między innemi fakt, że p. Paszotę, dyr. Poczty Polskiej, żyjącego na terenie gdańskim dłużej niż W. M. Gdańsk istnieje, zrobiono w tych informacjach **radcą Polskiej Dyrekcji Kolejowej.** W dziedzinę tendencyjnego kłamstwa wprost wchodzą informacje o jakoby istniejącej **współpracy polskich towarzystw z rzeczywistą organizacją wojskową.** W ten sposób nie można naturalnie zatuszować faktów **istnienia rzeczywiście zbrojnych organizacyj ćwiczących wojskowo na terenie W. M. Gdańska** i zorganizowanych odpowiednio, a pokazujących się publicznie czasami **tysiącami na ulicach.**

W dziedzinę tej **ofensywy prasowej niemiecko - gdańskiej** wchodzi także pierwsze wystąpienie senatora dla handlu gdańskiego **dr. Althofa,** naturalnie centrowca. Senator dr. **Althof** nie jest jeszcze zbyt długo na terenie W. M. Gdańska, a przyszedł do nas **z Wrocławia.** Tem się może tłumaczy, że niewie on nic **o wspaniałym rozwoju portu gdańskiego i handlu,** który Gdańsk i jego ludność zawdzięcza od czasu wielkiej wojny **stosunkom gospodarczym z Polską** i daleko idącej długoletniej przychylności rządów polskich. Senator handlowy **wyolbrzymia skutki światowego przesilenia gospodarczego,** dające się we znaki Gdańskowi jak wszystkim innym krajom i przypisuje wszelką winę za kryzys gospodarczy Polsce. Ona ma być winna, **że handel zbożem, cukrem i węglem nie wzbogacił w dostatecznej mierze gdańszczan,** że **Gdynia importuje więcej ryżu niż Gdańsk,** że różne zarządzenia gospodarcze polskie leżące w interesie całego obszaru gospodarczego polsko - gdańskiego nie są po myśli tego lub owego przedstawiciela gdańskiego.

Spodziewać się należało, że **gdański senator dla handlu i przemysłu** wystąpi poraz pierwszy publicznie w interesie życia gospodarczego W. M. Gdańska i swego resortu. **Rozwój życia gospodarczego gdańskiego zależny jest od dobrych stosunków polsko - gdańskich.** Pierwsze wystąpienie publiczne senatora **Althofa** dowodzi, że tej prawdy realnej niestety nie ogarnął dotąd, co otwiera smutne perspektywy.

Obchody narodowe na terenie WM. Gdańska

W Wrzeszczu

Wielki obchód konstytucji 3go maja we Wrzeszczu urządzają miejscowe towarzystwa pod egidą Gminy Polskiej w niedzielę dnia 10 maja br. w ubikacjach „Parksaele" Wrzeszcz Hauptstrasse 142. Początek o godzinie 19-tej Program: 1) Hymn narodowy; 2) powitanie, prezes filji Gminy Polskiej; 3) deklamacje; 4) uroczyste przemówienie wygłosi p. prof. Kaszuba „Konstytucja 3 maja"; 5) śpiew — Tow. Cecylji"; 6) przedstawienie amatorskie p. tyt. „Przebudzenie" — obrazek sceniczny w jednym akcie; 7) wspólny śpiew „Witaj majowa jutrzenko". Po wyczerpaniu programu nastąpi zabawa taneczna.

Zapraszamy wszystkich Rodaków na obchód konstytucji 3-go maja. Czysty dochód przeznaczony będzie na cele społeczne.

Zarząd Gminy Polskiej filja we Wrzeszczu.

W Nowymporcie

Obchód Konstytucji 3 maja odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja br. na sali p. Krefta w Nowym Porcie o godz. 18. Program: 1) koncert; 2) przemówienie okolicznościowe wygłosi prof. gimn. polsk.; 3) występ dzieci z ochronki; 4) występ dzieci szkół prywatnej Macierzy Szkolnej w Nowym Porcie, które odegrają „Zaklętą różyczkę"; 5) śpiew Tow. Śpiewu „Św. Cecylja" pod batutą p. dyr. Nowackiego; 6) ćwiczenia gimnastyczne Tow. Sokół pod kier. druha nacz. p. Marcinkowskiego 7) ogólne odśpiewanie „Witaj majowa jutrzenko"; 8) tańce.

Wstęp na akademję 0,30 guld. Dopłata dla tańczących 0,50 guld.

EKSPORT I IMPORT
przez Gdańsk i Gdynię w dniu 4. b. m.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 928 wag. 17946 ton węgla, 13 wag. zboża, 10 wag. cukru 307 wag. drzewa i 67 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 845 wag. 16,398 ton węgla, 1 wag. zboża, 11 wag. cukru, 7 wag. drzewa i 36 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 15, w porcie gdyńskim 10 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 56 wag. rudy, 8 wag. złomu, 5 wag. sztucznych nawozów i 35 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 20 wag. złomu, 2 wag. sztucznych nawozów i 26 wag. in. towarów.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 4 maja 1931 roku.
(Notowania urzędowe).

Pszenica 128 funt. 19,75—20; żyto 16,75; jęczmień browarowy 16,50 — 17,50; jęczmień pastewny 16—16,75; owies 19—19,50, otręby żytnie 14, otręby pszenne 13,75 — 14.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

„Narodowi" siewcy zamętu

Awanturnicze popisy „działaczy" wąbrzeskich

Jak **prawdę odwrócić można** niby „kota **ogonem", i w imię nadużytych** haseł „Bóg i Ojczyzna" **zadać publicznie kłam** faktom oczywistym **rozgrywającym się wszak** na oczach **setek świadków i widzów** tego dokazuje w perwersyjny wprost sposób organ „katolicko-narodowy" Wąbrzeźna „Gazeta Wąbrzeska".

Fakty są znane Czytelnikom. Podaliśmy je we wczorajszem wydaniu w objektywnem przedstawieniu naszego korespondenta, który w swych relacjach oparł się na bezstronnie oświetlonych faktach.

Cóż z tego zrobiono w „Gaz. Wąbrzeskiej"? „Strzelec zamącił święto narodowe" — tak brzmi sam tytuł relacji. Z góry chęć przerzucenia odpowiedzialności na znienawidzonego „Strzelca". Ale pismo samo w swem sprawozdaniu zdradza istotne źródło zamącenia uroczystości narodowej. Czytajmy co pisze „organ katolicko-narodowy":

„To też z chwilą, gdy zjawili się na boisku „Strzelcy" z Jarantowic i Czystochlebia na miejscu zbiórki, zareagowało **Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Polskiej w sposób, jedynie właściwy, występując z ogólnego pochodu(??)** i udając się oso**bno(!)** do kościoła na uroczyste nabożeń**stwo.**"

...Reszta organizacji pozostała, nie chcąc przyłożyć ręki do rozbicia pochodu, i okazując tem najdalej idącą dobrą wolę..."

A zatem „Gazeta Wąbrzeska" stwierdza sama kto pierwszy wystąpił z ogólnego pochodu i pierwszy zamącił święto narodowe i uroczystość zgody i harmonji narodowej.

Kto spowodował, że młodzież ze Stow. Katolickiej Młodz. Polskiej wystąpiła pierwsza z pochodu? Kto spowodował wyzwiska i gwizdy pod adresem Strzelca różnych Lamparskich, Piotrowskich i t. d.

Rolę podżegacza do awantur odegrał jak zwykle redaktor „Gazety Wąbrzeskiej", który z miejsca odgrażał się wobec dowódcy oddziału Strzelca kaprala zaw. Klausego. Dziwną też rolę odegrał przy tej sposobności ks. Patron tamtejszy Stow. Kat. Młodzieży, który zdaje się skłonił młodzież do zajęcia takiej postawy wobec oddziałów P. W.

Dlatego, zupełnie kłamliwe i przewrotne są dalsze twierdzenia „Gaz. Wąbrzeskiej" tej treści:

„W ten sposób ściągnięci do Wąbrzeźna dla sanacyjnych celów propagandowych na święto 3-go Maja „Strzelcy" sprowokowali **miejscową** nieprzychylną „Strzelcowi" lud**ność i zamącili uroczysty nastrój święta narodowego, powodując rozbicie jego obchodu.**"

Każdy Czytelnik tych słów wzruszy ramionami i nazwie perfidją, tak fabrykowane wnioski ze zgoła innych faktów. Podburzony przez prowodyrów endeckich tłum sprowokował Strzelca, dopuszczał się awantur publicznych. A ci, którzy patronują tej akcji, dziś starają się obłudnie wmówić, że to nie oni, lecz „Strzelec" sprowokował zajścia.

Faryzeusze — bo inaczej nie można ich nazwać.

Stolica w dniu święta Narodowego



Dorocznym zwyczajem w dniu święta narodowego na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada naszych sił zbrojnych. Na ilustracji widzimy defiladę kompanji ciężkich karabinów maszynowych.

Żniwo śmierci na szosie pod Warszawą

Kapitan zabity, porucznik ciężko ranny

Ubiegła niedziela **żałobnemi zgłoskami zapisała się wśród sportsmenów wojskowych garnizonu warszawskiego**, z pośród których jeden **poniósł śmierć na miejscu**, drugi zaś uległ **ciężkiemu poranieniu.**

Szosą **Serock — Zegrze** jechał **na motocyklu** oficer 1 baonu sanitarnego kpt. S. **Sliwonik.** W pewnej chwili dopędził go **jadący samochodem** oficer ze sztabu DOK I. kpt. Józef **Żochowski** i przy wymijaniu **zawadził swym wozem o motocykl.**

Kapitan **Sliwonik** runął wraz z motocyklem i **odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł** jeszcze przed przybyciem zawezwanej z Warszawy karetki pogotowia.

Na szosie wilanowskiej zdarzył się drugi tragiczny wypadek, ofiarą którego padł porucznik H. Krajewski, ze Sztabu Głównego. Motocykl por. Krajewskiego, w pewnym momencie, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn **przewrócił się,** a por. K. **przygnieciony motorem doznał bardzo ciężkich obrażeń.**

Wspomóżmy powodzian na Wileńszczyźnie

4000 rodzin ewakuowanych — 2738 budynków pod wodą — Straty wynoszą 7 miljonów złotych

Powódź na Wileńszczyźnie spowodowała według dotychczasowych obliczeń olbrzymie szkody. Ogółem zarejestrowano powodzian **16.000** (3500—4000 rodzin). Wszyscy oni zostali ewakuowani, znaleźli schronienie i potrzebną doraźną pomoc. W Wilnie ewakuowano 1620 osób, w pow. brasławskim — 4550, w pow. dziśnieńskim — 5000, w wilejskim 1220. w pow. wileńsko-trockim 900 osób. Na terenie całego województwa zalanych i zniszczonych przez wodę jest **2738 budynków (1498 mieszkalnych i 1240 gospodarczych).**

Najbardziej ucierpiała **ludność wiejska.** Woda zalewając bowiem całe połacie ziemi, **zamuliła je, niszcząc doszczętnie zasiewy.** Ogromne też są szkody w **mostach oraz drogach rządowych i samorządowych.** I tak np. most kolejowy w Druji znajduje się dotychczas jeszcze na **przeszło metr pod wodą.** Woda zerwała 8 **młynów,** poczyniła ogromne spustoszenia **w podziemiach katedry wileńskiej,** oraz powyrywała **brzegi Wilji i Wilejki** w samem Wilnie, wobec czego zachodzi konieczność uregulowania tych brzegów. Największe straty poniósł pewien kupiec drzewny w Druji, któremu woda porwała drzewo na spław na sumę **40.000 dolarów.**

Wobec ogromu klęski obecnie zarówno władze, jak i organizacje społeczne przystępują do zorganizowania akcji pomocy i likwidowania skutków katastrofalnej powodzi. Według przypuszczalnych obliczeń **straty wyniosą około 7 miljonów złotych,** w tem **3.500.000, to straty w majątku prywatnym, reszta zaś w majątku rządowym** i samorządowym.

Dotychczasowe dotacje rządowe w wysokości **75.000 złotych pokryły wydatki związane z akcją doraźną** w czasie samej powodzi. Jeśli chodzi o pomoc poszkodowanym, to oprócz akcji rządowej w postaci ulg podatkowych, ułatwienia kupna budulca, kredytów rolniczych — musi **przyjść akcja całego społeczeństwa, wszystkich dzielnic Polski.**

Straszna tragedja, jaka rozgrywa się obecnie na ziemiach, po których przeszła wielka powódź, winna się odbić **głośnem echem w całej Polsce, we wszystkich jej zakątkach.**

Całe społeczeństwo powinno stanąć do akcji niesienia pomocy zainicjonowanej przez obywatelski komitet pod protektoratem Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej.: — konto P. K. O. 25910.

Wystawa L.O.P.P. w Więcborku

W nawiązaniu do wystawy L. O. P. P. w Sępólnie, Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Sępólnie urządził rówież w Więcborku w pięknie udekorowanej sali hotelu p. Umińskiego wystawę propagandową **„Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej"** w celu zapoznania społeczeństwa Więcborka i okolicy z środkami walki gazów bojowych na ewentualny wypadek wojny.

Uroczyste otwarcie nastąpiło przez członka zarządu Komitetu Powiatowego L. O. P. P. **p. burmistrza Lindeckiego z Więcborka** w zastępstwie p. Starosty Powiatowego Ornassa, jako Prezesa Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Sępólnie.

Po przecięciu wstęgi przemówił do zebranych gości przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. z Torunia **p. Abramowicz,** następnie nastąpiło zwiedzenie wystawy.

Bardzo nie miłe wrażenie wywarła na ludność zebraną w sali ta okoliczność, że o godzinie 20-tej zgasło światło elektryczne. Prąd świetlny dla miasta dostarcza elektrownia w Nierzychowie (pow. wyrzyski). Przyczyny zgaśnięcia światła nie było można stwierdzić. Znamienne jednakowoż jest, że po zamknięciu wystawy kilka minut po godz. 21-szej światło na nowo się paliło, co daje wszelkie podejrzenie umyślnej pracy ze strony osób sprawie nie przychylnej.

Dnia następnego po otwarciu przybył Prezes Komitetu Powiatowego L. O. P. P. p. Starosta Powiatowy Ornass celem dokonania zamknięcia wystawy. Przed zamknięciem odbyły się repetycje słuchaczy kursu OPG i OPL w sali wystawy wobec p. Starosty, przedstawicieli urzędów i licznie zebranych sfer społecznych.

Zainteresowanie społeczeństwa było duże. **Ogółem zwiedziło wystawę 1415 osób.**

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna w sali p. Umińskiego. W miłym nastroju i humorze bawiono się aż nastąpiła ponowna niemiła niespodzianka, wygaszenie światła elektrycznego o godzinie 24,30 i tak pozostawano bez światła aż do godziny 3,30. Po tym czasie światło na nowo zabłysło.

Stwierdzić jednakowoż trzeba, że sprawa światła elektrycznego w Więcborku nie spełnia należycie swego zadania. Może by władze miejskie w Więcborku wzgl. czynniki miarodajne wejrzały w przyczyny tych niedomagań.

Kącik pań

W miesiącu pokus

Maj jest miesiącem niebezpiecznym dla kobiet, możnaby powiedzieć — miesiącem pokus. Pomijając bowiem wszelkie inne, pokusy sprawienia sobie paru ładnych letnich sukienek i kapeluszy są tak silne, że nawet bohaterska kobieta nie oprze się im i ulegnie.

Otóż trzeba się zastanowić przedewszystkiem jak spędzamy lato.

Jeżeli zostajemy większą część lata, albo całe lato w mieście, to należy sprawić sobie coś odpowiedniego do noszenia na ulicę. Bardzo dobre i modne są kostjumiki z czesuczy (sukienka sportowa bez rękawów i krótki żakiecik lub bolerko) — Czesucza jest we wszystkich odcieniach ,bardzo ładnie przytem wyglądają kremowy, blado niebieski i seledynowy. Jeżeli zaś komu sportowy letni komplet nie dogadza, to dobrze jest mieć deseniowy z crepe de chine lub fularu. Wtedy fason może być bardziej fantazyjny, kloszowy.

Deseniowe markizety i jedwabne etaminy są w tak ładnych odmianach i tak wielkim wyborze, że doprawdy kogo nie stać w ciężkich czasach na sukienkę jedwabną, może ją z powodzeniem zastąpić markizetową. Zarówno na wsi, jak w mieście taka sukienka zawsze się przyda.

Jeżeli jedziemy w góry, potrzebna nam będzie układana w fałdy spódniczka, wygodna do dalszych górskich spacerów, parę bluzek i dżemprów z rękawami i bez. Nad morze znów najpraktyczniejsza jest kretonowa, nieprzezroczysta, jasna, w duży i jaskrawy deseń sukienka, takaż parasolka, berecik. No i swetry, jeśli chodzi o polskie morze, nigdy nie zawadzą. Kretonowe sukienki wogóle są bardzo praktyczne i potrzebne w lecie, wystarczy mieć jedną taką w garderobie — w praktyce okaże się napewno, że będzie najwięcej ze wszystkich noszona, czy to na wsi, czy nad morzem. Nie nadaje się tylko do noszenia w mieście.

O ile całe lato spędzamy na wsi, sukienki jedwabne stają się wogóle niepotrzebne. Lepiej mieć parę na zmianę z tanich materjałów — etaminy markizety, nawet perkaliku. Perkaliki łódzkie są bardzo miłe i mają ładne desenie. Berecik w lecie jest niemal koniecznością.

Dobrze jest mieć na dni chłodniejsze sukienkę z rękawami z woalu, albo lekkiej wełenki w krateczkę czy kropki. Przyjemnie jest kupować barwne i wesołe powiewne tkaniny, ale i coś ciemniejszego nie zawadzi. **H. N.**

Ustawa o standaryzacji eksportu

W dniu 1 maja rb. odbyła się konferencja w Związku Organizacyj Rolniczych w Warszawie w sprawie projektu ustawy o standaryzacji eksportu z udziałem Prezesa PTR p Jana Dominirskiego.

Na powyższej konferencji przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa zreferował opracowany przez Ministerstwo projekt ustawy, nad którym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni przedstawiciele organizacyj rolniczych.

W rezultacie projekt tej ustawy, jako odpowiadający interesom rolnictwa, został z niektóremi zmianami przyjęty.

Nowa pozycja w eksportowym bilansie Gdyni

Transporty drzewa do Anglji

W ostatnim czasie podjęte zostały próby skierowania części eksportu drzewa polskiego i tranzytowego przez Gdynię. Dotychczas monopol w naszym wywozie drzewnym dzierżył Gdańsk. I na przyszłość zresztą główna rola w tym dziale polskiego handlu zagranicznego przypadnie Gdańskowi, który posiada w tym celu sprawny aparat techniczny, eksport drzewa przez Gdynię zaś będzie miał charakter pomocniczy. W roku bież. projektowany jest wywóz drzewa przez Gdynię w ilości około 30—40 tysięcy ton, przyczem artykuł wywozowy ma stanowić głównie drzewo tarte, obrobione i okrąglaki.

Obecnie transporty drzewa gromadzone są w składach gdyńskich i oczekują pierwszego statku, który je załaduje. Przyjazd statku spodziewany jest w najbliższych dniach. Ładunki będą prawdopodobnie skierowano całkowicie do Anglji.

Zaznaczyć należy, iż w eksporcie drzewa przez Gdynię uczestniczyć będzie również tranzytowe drzewo sowieckie.

KRONIKA

czwartek 7 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Jana Apostoła

Czwartek Domicela

— Dyżury aptek do 10 maja b. r. włącznie: Apteka Piastowska, Pl. Piastowski 25, tel. 682; Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę po raz trzeci odegrana będzie nowo wystawiona opera komiczna p. t. „Piękna Helena".

W czwartek, 7 b. m. jedyny gościnny występ Teatru Toruńskiego. Odegrana będzie sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego p. t. „Sarajewo 1914" w reżyserji dyrektora Karola Bendy, w opracowaniu scen H. Kozłowskiej-Małkowskiej. Udział biorą pp. Wasilewska, Wiesławska, Kopczyńska, Dytrych, Rozmarynowski, Brodzikowski, Cornobis, Tatarkiewicz, Lenczewski, Jejde, Gliński i Dębowicz.

REPERTUAR KIN.

Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży. Po kilkutygodniowej przerwie wznawia kino szkolne T. N. S. W. przedstawienia dla młodzieży. Dnia 6 bm. środa i 7 bm. czwartek, wyświetlana będzie I-sza serja, a 8 bm. piątek i 9 bm. sobota II-ga serja „Nibelungów". — Początek przedstawień o godz. 4,30 po południu. Bilety w cenie 30, 50 i 80 gr. nabyć można przed przedstawieniem w kasie kina „Marysieńka".

CORSO wyświetla najwspanialszy film p. t. „Hrabia Monte Christo" oraz dramat sensacyjny p. t. „Rex Bell czarodziej", w roli głównej piękna Lola Told i bohater Rex Bell.

KRISTAL: „Jej chłopczyk", wzruszający dramat dźwiękowy. Obraz ten jest produkcji czeskiej, która wchodzi na szerokie tory swej twórczości filmowej.

NOWOŚCI: demonstruje w mistrzowskiej realizacji najwspanialszy dramat wojenno-lotniczy p. t. „Młode Orły", który pod względem treści, techniki i efektów przedstawia rzadką atrakcję. Program uzupełniają dwa bardzo dobre dodatki.

OKO: Dziś, dnia 6 maja b. r., odbędzie się o godz. 20,30 tylko jedno gościnne przedstawienie w sali kina „Oko" genjalnego satyryka polskiego, gwiazdora teatru „Morskie Oko", ulubionego gawędziarza rozmaitości Polskiego Radja w swym niezrównanym repertuarze pp. Władysława Waltera z udziałem artystów scen warszawskich Niuty Bolskiej, Wacława Zdanowicza, Wandy Szulcównej, Feliksa Bańkowskiego, Aleksandra Piotrowskiego. W programie 16 numerów przebojowego programu. Ceny miejsc przystępne. Przedsprzedaż biletów w firmie Piltz, Plac Teatralny.

MARYSIEŃKA: „Nibelungi" z Pawłem Rychterem, Goetzkem, Schletowem i in. w głównych rolach. Kopja jest nowa, a obraz wyświetlany będzie w całości w ciągu jednego tylko dziennie przedstawienia, które potrwa 3 i pół godziny, przy cenach wstępu zupełnie zniżonych.

Z miasta

— **Robotnik pod tramwajem.** Na ul. Gdańskiej ciągnął ręczny wózek po szynach tramwajowych robotnik 66-letni Tomasz Majcherek, zamieszkały przy ul. Kujawskiej 89. Nagle z tyłu nadjechał tramwaj. Majcherek nie słyszał sygnałów motorniczego i wydarzyła się katastrofa. Wózek został rozbity, a Majcherek pokaleczony na głowie i rękach.

— **Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Sekretarjat znajduje się przy ul. Marszałka Focha 35a I piętro, czynny w poniedziałki i piątki od godziny 18-tej do 19-tej.

— **Cała Bydgoszcz** wybiera się w sobotę na „**Jarmark Perski**". Organizacja Przysposobienia Kobiet do obrony Kraju, organizuje w sobotę, dnia 9 **maja b. r.** w salonach Kasyna Oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha nie widzianą dotychczas w Bydgoszczy imprezę p. t. „Jarmark Perski". Urozmaicony program oraz dancing każą przypuszczać, że zabawa uda się wyśmienicie, a będzie w niej uczestniczyła cała elita Bydgoszczy. Reżyserją imprezy zajął się artysta Teatru Miejskiego p. Bielicz. Wstęp za zaproszeniami — 3 zł. Strój wieczorowy. Zaproszenia już rozesłane.

— **Koncert Konserwatorjum Muzycznego.** Miejskie Konserwatorjum Muzyczne urządza staraniem dyr. Zdzisława Jankego w niedzielę, dnia 10 b. m. w Teatrze Miejskim koncert na rzecz funduszu bezrobotnych m. Bydgoszczy. Program obejmuje Psalm 112 Händla, koncert Bacha b-moll oraz utwory Mozarta.

Bilety sprzedaje kasa Teatru Miejskiego oraz księgarnia **Idzikowskiego.**

— *Notowania zbożowe*: pszenica 31,25 — 32,50; żyto 26,75—27,50; jęczmień na paszę 25,50—26; jęczmień browarowy 27,50—28,50; groch Wiktorja 24—38; owies pastewny 28 — 29; otręby pszenne 23,50 — 25; otręby żytnie 22—23. Ogólne usposobienie spokojne.

Kto widział skradzione konie

W nocy na 1 bm. skradziono ze stajni **probostwa Graboszewo** pow. Września cztery **konie z półszorkami**, wartości 2.500 zł. Opis **koni: 1) wałach** gniady, kwiatek na chrapce plam**ka lat 13;** 2) wałach brudny, bułan lat 3; 3) **klacz gniada** francuski chód lat 3; 4) wałach **łysy dereszowaty** lat 3. Kto by o skradzionych **koniach mógł** udzielić jakichkolwiek informacyj, **zechce się** zgłosić w wydziale śledczym w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 3, pokój 73.

Koncert szkolny na budowę kościoła OO. Misjonarzy w Bydgoszczy

uczennic Prywatnego Gimnazjum i pryw. Sem. Naucz. Żeńsk.

Niedzielny koncert urządzony przez młodzież Gimnazjum Dr. Wagnera i młodzież Pryw. Sem. Naucz. im. Konopnickiej, wskazał nam nowe możliwości i walory na niwie muzycznego życia w Bydgoszczy. Dyrekcjom obu tych chlubnie znanych i pożytecznych szkół, należą się wyrazy podzięki uznania i zachęty za tę piękną inicjatywę; zdaje się nam, że nie bez pożytku byłoby, gdyby i inne szkoły z podobnymi popisami od czasu do czasu występowały, łącząc się z sobą w konkursowe zawody o nagrody.

Na program tej ze wszech miar udałej imprezy koncertowej, złożyły się popisy chóralne, wykonane w części pierwszej programu przez chór Gimn. Dr. Wagnera, wzmocniony siłami Seminarjum, tudzież popisy solowe, obejmujące atrakcje śpiewne i gry na fortepianie.

W wykonaniu programu części I-szej, gromkie oklaski zdobyła p. Klikowiczówna, za iście koncertowe odegranie „Warjacji" Paderewskiego. P. Klikowiczówna wykazała istotny talent, który ją predestynuje na poważną pianistkę, oczywiście w niedługiej przyszłości. Duet z opery „Straszny Dwór" odśpiewany poprawnie przez pp. Wudniakównę i Niestrawską przy doskonałym akompanjamencie p. Balwińskiej oraz pieśni legjonowe odśpiewano z dużą dozą szczerego uczucia przez p. Krauzównę przy akompanjamencie p. Bastrychównej, były dowodem poważnej pracy w dziedzinie śpiewu uczelni Dr. Wagnera. Deklamacje wygłoszone przez małą a bardzo milutką W. i p. Sobiecką, były miłem uzupełnieniem tego prawdziwie szkolnego koncertu.

Program części II. i III. wykonany w całości przez uczenice Pryw. Seminarjum, stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Potężny Hymn „O zachodzie słońca" oraz przepiękne „Pieśni podhalańskie o Janosiku" odśpiewane były bardzo udatnie, co dużą zasługą jest dyrygenta p. prof. Urbaniego. Tak ten chór, jak i chór Gimn. Dr. Wagnera były prowadzone ręką tego wytrawnego muzyka i kompozytora.

Wielką atrakcję programu stanowił popis orkiestry tegoż Seminarjum. Zespół w sile przeszło 50 uczenic, zaopatrzony w instrumenta dęte, siłami tutejszej doskonałej lecz mało udzielającej się (a szkoda) orkiestry 61 pp. (kapelmistrz por. Kuczera) odegrał z pełną precyzją kilka poważniejszych wartości utworów.

Duet „Cyganki" w wykonaniu uczennic, odśpiewany był bardzo ładnie, z dużą dozą poczucia artystycznego, to też wywołał burzę oklasków.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Mokrzycki, pełne głębokich i aktualnych myśli z oratorską swadą.

Cel na jaki została urządzona ta impreza t.j. pomnożenia funduszów budowy kościoła OO. Misjonarzy znalazł w tutejszem społeczeństwie głośny oddźwięk, czego dowodem była wypełniona publicznością sala teatru.

Aranżerom tego szkolnego koncertu, prof. Urbaniemu za włożoną dodatnią pracę i młodocianym wykonawczyniom, należy się pełne uznanie.

Tajemnica czarnej limuzyny

Krzyk kobiety i strzały rewolwerowe w nocy

Nieliczni przechodnie ul. Szubińskiej w Bydgoszczy byli świadkami emocjonującego widowiska.

Około godz. 23,30 ukazała się na jezdni czarna limuzyna pędząca w kierunku Szubina. W samochodzie siedzieli jacyś mężczyźni i kobieta. Nagle nocną ciszę ulicy rozdarł rozpaczliwy krzyk kobiety siedzącej w samochodzie, po którym usłyszano cztery szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe.

O tajemniczym samochodzie zawiadomiono natychmiast policję. Wydział śledczy prowadzi energiczne dochodzenia, celem wyjaśnienia, tajemnicy czarnej limuzyny.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża zbliża się

Idea Czerwonego Krzyża tak bardzo żywotna — powinna przeniknąć świadomość całego społeczeństwa. Powinna brać z niego soki życiodajne do pobudzania działalności ukrytej w niej siły. Jak żaden organizm żyjący obyć się nie może bez krwi, która go zasila, tak żadna organizacja czynna, tem bardziej organizacja wielkie cele mająca do spełnienia, nie może obyć się bez pieniędzy.

Czerwonemu Krzyżowi najbardziej ich potrzeba, bo ma on na celu nie dobro pewnej mniejszości lub większości grupy ludzi — lecz ma (w swoim programie) *zapewnić bezpieczeństwo życia całego społeczeństwa.*

Czerwony Krzyż w najszerszem pojęciu obejmuje ramionami miłości bliźniego cały świat, gotów nieść pomoc wszystkim pomocy potrzebującym.

Polski Czerwony Krzyż ma otoczyć pieczą całą ludność Polski. Do spełnienia tej wielkiej misji jak *ogromnych trzeba funduszów.* Zrozumieć to powinien każdy obywatel — już choćby z czysto egoistycznego punktu widzenia. Tam bowiem gdzie ma się chronić życie ogółu — będzie i jego życie chronione. PCK. chce je chronić i ratować w każdej potrzebie. Gdy odwołuje się o pomoc, powinien każdy dać tyle, ile zapewnienie bezpieczeństwa jego osoby wymaga. Bądźmy w tym wypadku egoistami, myślmy choćby tylko o zachowaniu i bezpieczeństwie swego życia, swej osoby—a PCK nie zbraknie funduszów.

Pomóżmy Czerwonemu Krzyżowi ratować siebie!

Sposobność popierania PCK mamy wszyscy. Zapiszmy się na członków PCK. Roczna wkładka tylko 3 zł. W budżecie najdotkliwiej obciętym przykrą redukcją płac — zmieścić się może wydatek 25 gr. miesięcznie. Wszak to nawet nie jeden grosz dziennie, a ileż groszy wydajemy nieproduktywnie?

Raz do roku z wiosną, która pobudza uśpione siły przyrody — do nowego życia — PCK. przypomina społeczeństwu że jest, że czuwa i myśli o nas — i że potrzebuje pieniędzy.

Tydzień PCK w całym kraju równocześnie urządzamy (w czasie od 10 — 17 maja — to apel do całego społeczeństwa *Pomóżcie Czerwonemu Krzyżowi was ratować!*

Nie omijajmy chętnych kwestarek i kwestarzy — spieszmy złożyć do skarbonki ile kto może — a spokojnie żyć i pracować będziemy mogli — bo Polski Czerwony Krzyż czuwać i strzec będzie życia naszego.

Wieczornica sportowa

W ub. niedzielę Komitet WF. i PW. urządził w Strzelnicy dla stowarzyszeń sportowych wieczornicę sportową połączoną z zabawą taneczną.

Rozdanie nagród odbyło się o godz. 23 w obecności pp. Gen. Thommee, wiceprezydenta Dr. Chmielarskiego, mec. radcy Śpikowskiego i por. Matuszewskiego, kier. Wydz. WF.

Pan radca Śpikowski wspomniał o celach sportu, podkreślił wielkie znaczenie wychowania sportowego w młodem pokoleniu i życzył bydgoskim sportowcom dalszych sukcesów na tem polu, poczem p. dr. Chmielarski rozdał nagrody wędrowne i żetony z dyplomami poszczególnym klubom i ich licznym członkom. Między innemi Klub motocyklistów otrzymał puhar wędrowny za jazdę patrolową, p. Buda mistrz Pomorza i Poznańskiego w jeździe na dirt - dracku, K. S. „Kopernik", Sokół I Bydgoszcz oraz inne kluby. Z pań otrzymały nagrody pp. Żółkiewiczówna, Książkiewiczówna i Baumgartówna.

Wręczając nagrody, p. Prezydent winszował zwycięzcom i zwyciężczyniom powodzenia i życzył jeszcze lepszych wyników na przyszłość.

Na tem zakończono oficjalną część wieczornicy. oPczem licznie zebrani goście, sympatycy sportu, wśród których przebijały mundury naszej Podchorążówki — bawili się do godz. 3 w nocy przy dźwiękach wojskowej orkiestry. Nastrój panował bardzo miły i w „sto procentach sportowy".

Z zebrania organizacyjnego Zw. Podoficerów w stanie spoczynku

W ub. tygodniu w Resursie Kupieckiej odbyło się organizacyjne zebranie Zw. Podoficerów w stanie spoczynku. Zebranie zagaił prezes Komitetu Organizacyjnego p. Kozłowski. Po wstępnych formalnościach, na przewodniczącego zebrania wybrano p. *Wietrzykowskiego, na sekretarza p. Ledzińskiego oraz na ławników pp. Świtalskiego i Czerwińskiego.*

Po referacie p. Kozłowskiego na temat działalności dotychczasowego Komitetu organizacyjnego, wywiązała się dyskusja, poczem po przerwie dokonano wyboru zarządu. W skład zarządu weszli: *pp.: Wietrzykowski jako prezes, Kozłowski jako wiceprezes* oraz jako członkowie zarządu pp.: *Świtalski, Czerwiński, Kolacki, Jarmos i Zydor.* W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: *Miernik, Adamski i Krygier* oraz jako zastępcy pp.: *Woźniak i Klimek.* Sąd koleżeński tworzą pp. *Tereśkiewicz, Ledziński, Skrzypczak, Wojtyniak, Biernacik, Strzyżewski i Majewski.*

Celem opracowania statutu zarząd wyznaczy specjalną komisję. Wstępne uchwalono w wysokości 2 zł. miesięczną składkę w wysokości 50 gr.

Następne zebranie nadzwyczajne odbędzie się 13 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Miesięczne zebrania odbywać się będą w każdy czwartek po 1 każdego miesiąca o godz. 19.

Smutny koniec popisów pana Jana

Pan Jan Bayer zam. przy ul. Toruńskiej 108 zapalony rowerzysta, mało ma miejsca na jezdniach ulic i musi jeździć akurat pomiędzy szynami tramwajowemi. Eksperymenty p. Bayera omal że nie skończyły się onegdaj tragicznie. Bowiem na ul. Dworcowej tuż przy Gdańskiej, dostał się pomiędzy dwa tramwaje. Rower został poważnie uszkodzony, a pan B. wyszedł z wypadku na szczęście cało.

Ruch towarzystw

— **B. B. W. R. Koło 25. Drobnych Kupców i Przemysłowców** w Bydgoszczy urządza zebranie miesięczne w środę, dnia 6 b. m. o godz. 20-tej w sali restauracji „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha.

— **Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918/19 w Bydgoszczy** urządza zebranie plenarne w dniu 8-go maja b. r. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o godz. 19-tej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego obecność wszystkich członków konieczna.

— **Zamknięcie ruchu kołowego na ul. Konarskiego.** Starostwo Grodzkie przypomi naprzestrzeganie rozporządzenia z dnia 14. 12. 1929 r., a ogłoszone w Orędowniku miasta Bydgoszczy Nr. 1 z dnia 1 stycznia 1930 r. w sprawie zamknięcia ruchu kołowego ciężarowego na ul. Konarskiego. — Wykroczenia wyżej cytowanego rozporządzenia karane będą grzywną do 30 zł., a w razie niemożności zapłacenia aresztem do 3-ch dni.

Stolica Kociewia w rocznicę 3 Maja

Imponujący przebieg święta

Wręczenie dyplomów zasłużonym strzelcom

Obchód 3 Maja w Starogardzie rozpoczęto w dniu 2 b. m. o godz. 20 uroczystym capstrzykiem. W capstrzyku wz ął udział 1 szwadron szwoleżerów z orkiestrą, uzbrojona kompanja Wojaków z Kocborowa z orkiestrą, uzbrojona kompanja Strzelca pracowników Monopolu Tytuniowego w nowych własnych mundurach oraz uzbrojona i również umundurowana kompanja Strzelca t.z. kompanja miejska. Za uzbrojonemi oddziałami P.W. maszerowały różne oddziały towarzystw sportowych i gimnastycznych. Po przemaszerowaniu głównemi ulicami miasta oddziały P.W. zatrzymały się na rynku, gdzie przy dźwiękach orkiestry odśpiewano 3 zwrotki „Wszystk'e nasze dzienne sprawy" i po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej oddziały odmaszerowały. Całością oddziałów P.W. dowodził por. rez. Wysocki, oficer wyszkoleniowy Zw. Strzeleckiego.

Dnia 3 maja o godz. 10 rozpoczęła się msza polowa odprawiona przez kapelana wojskowego ks. Lewickiego. Udział w mszy polowej wzięli przedstawiciele władz państwowych, bardzo l'czna publiczność i organizacje P. W. złożone z jednego baonu Strzelca pod dow. por. rez. Wysockiego, 1 kompanja Wojaków z Kocborowa pod dow. por. rez. Plitta oraz liczne organizacje W. F. młodzież szkolna i harcerze. Po mszy św. odbyła się wspaniała defilada. Przedefilował jako pierwszy 2 pułk szwoleżerów, potem kompanja Wojaków, następnie baon Strzelca. Postawa baonu strzelca była świetna, szczególną uwagę zwracała kompanja państwowej fabryki tytoniu pod dow. por. rez. Maciejewskiego. Za oddziałami P. W. przeszły różne towarzystwa, korporacje i cechy. Defiladę przyjmował pułkownik Drucki Lubecki w otoczeniu władz państwowych.

Po defiladzie na placu przed świetl'cą P. W. odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów zasłużonym strzelcom. Po ustawieniu baonu Strzelca i kompanji Wojaków w czworoboku, w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa, przemówił do Strzelców por. rez. Skorny dotychczasowy komendant Powiatu Zw. Strzel. obecnie po objęciu komend powiatowych przez oficerów zawodowych, pierwszy oficer sztabu.

Mówca wyjaśnił znaczenie Konstytucji 3 Maja i nawiązując do sytuacji obecnej zaznaczył, że obecn.e również stoimy przed zagadn.eniem naprawy Konstytucji, wyraził życzenie, aby przedstawic.ele narodu zasiadający w naszych izbach ustawodawczych przy wypełnieniu tego zadania, kierowali s.ę również tylko wielk.m, godnym wielkiego narodu rozumem politycznym, narodowem sumieniem i uchwalili taką Konstytucję, jaka dla potęgi naszego państwa i dobra narodu jest w dzisiejszych warunkach potrzebna.

Następnie por. Skorny wyszczególniając zasług. poszczególnych Ob. Strzelców wręczył im dyplomy. Ostatni dyplom został wręczony por. Skornemu przez prezesa Dr. Jodłowskiego. Dr. Jodłowski podkreślił zasługi ob. Skornego w Związku Strzeleckim, jego skromność i energję. W ub. roku we wrześniu pow'ada mówca na zjazd do Torunia prowadził Skorny ze Starogardu 1 kompanję a dziś może wyprowadzić w pole już cały pułk dobrze zorganizowany, zdyscyplinowany i wyszkolony.

Przy wręczeniu dyplomu baon prezentował broń, orkiestra wojacka zagrała Pierwszą Brygadę.

Po południu odbyły się zawody o puhar wędrowny Il. Kurjera Pomorskiego, który zdobył poraz drug. Kreft Franciszek z S. K. S. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sal' Sokolniczówki.

CHEŁMNO

— **Obchód 3 Maja.** W przeddzień uroczystości t.j. 2 maja o godz. 3-ej po poł. odbyły się zawody hippiczne 8 p. Strzelców konnych. Do konkursu stanęło 3-ch najlepszych jeźdźców por. Pacewicz otrzymał 1 nagr., por. Rybicki 2 nagr. i ppor. Wawrzyniak 3 nagr. W konkursie hippicznym podof. pierwsze miejsce zajął plut. Wichrowski, 2-ie wachm. Mańkiewicz, 3-cie plut. Bieńkowski. W konkursie władania bronią białą 1 nagr. otrzymał wachm. Zagórski, 2 plut. Majewski, 3 plut. Wilgosz.

Tegoż dnia po poł. miasto zaczęło przybierać odświetny wygląd. Pod wieczór wszystkie domy przybrane były flagami narodowemi Wieczorem o godz. 8-ej na rynku zebrane wojsko i oddziały P. W. odegrały hymn narodowy, poczem z lampionami ulicami miasta przeszedł pochód.

W niedzielę o godz. 9-ej przy obecności przedstawicieli władz odprawił na rynku uroczystą polową mszę św. ks. prob. Bączkowski, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie dowódca 8 p.s.k. w towarzystwie p. ref. Skąpskiego w.z. Starosty odebrał defiladę wojsk i oddziałów P. W. Defilada wypadła wspaniale.

Po południu o godz. 3-ej na pięknie barwami narodowemi przybranym stadjom.e odbyły się zawody sportowe w następującym porządku: 1) bieg z płotkami 100 m. (zwyc. korp. kad.), 2) bieg na 100 m. (zwyc. Gimn. Kl. Sp. — Ślósarczyk), 3) Koszykówka — Gimn Kl. Sp. — Przysp. 51:2 (na korzyść G. K. S.), 4) Skok o tyczce ,K. K.), 5) Rzut oszczepem (G. K. S. — Wittek), 6) Piłka nożna — Korp. Kad. — gimn. (6:3 na korzyść K. K.), 7) Bieg na 800 m. (K. K. zwycięża). Zawodami kierował nadzwyczaj sprężyście komendant P. W. na pow. Chełmiński kpt. Piotrowski. Należy wogóle podkreślić wzorowy porządek jaki panował wśród graczy i publiczności, jakkolwiek ta ostatnia z racji dnia świątecznego zebrała się bardzo tłumnie.

— **Zjazd delegatów Kółek Rolniczych.** W ostatnich dniach odbyło się w Chełmnie zebranie delegacyj Kółek Rolniczych PTR. pow. Chełmińskiego. W zjeździe wzięli udział delegaci z Błędowa, Bruków, Dolnych Wymiar, Kijewa, Lisewa, Robakowa i Starogrodu. P. dyr. Zdrojewski z Urzędu Skarbowego zwrócił uwagę na formę zeznań o podatkach, które często bardzo utrudniają urzędowi pracę. Zwrócono również uwagę na wypłacanie premji rolnikom ubezpieczonym przed wojną. Kwestja jakości gleby w wojew. Pomorskim szczegółowo była omawiana, ze względu na swą nierównomierność. Powiat chełmiński został przydzielony do II kategorji podatkowej. P. Mieczkowski zwrócił się do naczelnika Urzędu Skarbowego z prośbą o łagodne traktowanie zeznań podatkowych, ze względu na zupełny upadek warsztatów rolnych. Pan Naczelnik, aby pójść na rękę rolnictwu zwrócił się do zarządu, by jeszcze raz zbadano glebę pow. chełmińskiego, i orzeczono należytą jej wydajność.

— **Przewóz przez Wisłę** od 4 maja dla osób pieszych, powozów itp. czynny dzień i noc.

Podgórz

— **Zebranie chóru kościelnego im. Piusa** odbyło się w ub. poniedziałek w lokalu p. Skrzypnika. Po zagajeniu przez ks. Schreibera odśpiewano wspólnie pieśń „poszedłbym w świat daleki". Następnie przyjęto protokół odczytany przez p. Zdunka. Z kolei wygłosił ks. Schreiber sprawozdanie z I. międzynarodowego Kongresu dla muzyki kościelnej. W wolnych głosach omówiono technikę odbywania ćwiczeń śpiewu. P. Runowski poruszył kwestję urządzenja koncertu religiinego, który odłożono do święta św. Cecylji. W lecie urządzi się wspólnie z innemi towarzystwami Podgórza wycieczkę do Glinek. Termin wycieczki ustali Zarząd.

Rozgarty

— Uroczystość Trzeciego Maja wypadła w naszej wiosce bardzo okazale. O godz. 16-tej nastąpiła zbiórka dzieci szkolnych, miejscowego Związku Strzeleckiego, oraz miejscowej ludności w Przysieku. Stąd, mien[illegible] się narodowemi barwami ruszył pochód do Rozgart, gdzie na sali p. Maquardta odbyła się uroczysta akademja pod kierownictwem dzielnego prezesa Zw. Strzeleckiego, nauczyciela p. Kowalskiego. Przemówienie okolicznościowe, na temat Konstytucji i dziesięciolecia niepodległości Śląska wygłosiła nauczycielka p. Rybkowa. Bardzo udatne były śpiewy i deklamacje wykonane przez dzieci szkolne. Akademję, która miała przebieg uroczysty i podniosły, zakończono gromkiemi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie odbyła się zabawa taneczna. Obecny.

Działdowo

— **Protest urzędników przeciw obniżce płac.** Dnia 30 kwietnia o godz. 8 wieczorem w Hotelu Polskim odbyło się zebranie pracowników państwowych i samorządowych w związku z obniżką poborów. Zebranie zagaił p. Adamski. Na przewodniczącego zebranie wybrało p. dyr. Biedrawę, który w krótkich słowach, scharakteryzował przykre położenie pracowników i urzędników pobierających uposażenie według niższych grup, jednocześnie porównywując z płacami innych państw, gdzie pomimo obniżki pensji są o wiele lepiej uposażeni. Następnie zwrócono uwagę na podwyżkę 20% dla urzędników na Pomorzu, tłumacząc trudnemi warunkami, pracami i cenami rynkowemi. — Po dyskusji prezesowie poszczególnych organizacyj związków zawodowych udali się na posiedzenie komisji, która przygotowała rezolucję. Rezolucję zebrani przyjęli przez aklamację.

— **Kto pragnie uzyskać stypendjum?** Budżet powiatowy na rok 1930-31 przewiduje pewien kredyt dla uczni tut. powiatu jako stypendjum uczących się w szkołach średnich. Na jednem z posiedzeń Wydziału Powiatowego, kredyt ten ma być podzielony w miarę zgłoszonych próśb, zależnie od postępów i zdolności uczni. Ubiegający się o przyznanie stypendjum winni do dnia 10 maja złożyć podania wraz z świadectwem szkolnem w Wydziale Powiatowym.

Kościerzyna

— **Z życia PTR-u.** W dniu 28 kwietnia rb odbyło się w Kościerzynie nadzwyczajne zebranie powiatowe PTR z udziałem komisarza P. U. Z., oraz przedstawicieli miejscowych władz. Obecny był też przedstawiciel Dyrekcji PTR radca prawny p. Zdrojewski. W zebraniu uczestniczyło około 100 członków Kółek Rolniczych PTR pow. kościerskiego.

Zebranie zagaił przemówieniem **prezes pow. PTR p. Esden-Tempski z Sobącza.** Następnie dłuższy referat informacyjny o zagadnieniach ekonomicznych związanych z interesami rolnictwa wygłosił p. Zdrojewski, poczem nastąpiła szczegółowa dyskusja i zapadły uchwały, dotyczące wszystkich niemal zagadnień i bolączek rolnictwa w związku z obecną katastrofą gospodarczą, w rolnictwie.

Przed zakończeniem zebrania udzielił także informacyj dla osadników z parcelacji rządowej powiatowy komisarz Urzędu Ziemskiego p. Kalkstein.

Lubawa

— **Nie udało się.** W nocy na 1 b. m. nieznani sprawcy usiłowali włamać się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do Agencji Pocztowo-Telegraficznej w Nowym Dworze, której kierowniczką jest Zboińska Marja. Sprawcy zamiaru swego wykonać jednak nie zdołali, ponieważ po wyjęciu szyby w oknie natrafili na zamknięte okiennice. Zboińska obudzona szmerami, oddała na postrach kilka strzałów z rewolweru, wskutek czego sprawcy zbiegli. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy dokonali włamania w sposób wyżej opisany do piwnicy dyrektora gimnazjum w Nowemmieście — Lubicz-Majewskiego, gdzie jednak nic nie znaleźli, wobec tego wyszli tą samą drogą i oddalili się w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

Programy radjowe

Czwartek 7 maja.

Warszawa 12,35 25 koncert szkolny z Filh. 14,00 „Pech i szczęście", wygł. p. M. Ankiewiczowa. 14,20 Kom. gospodarczy. 14,40 Kom. L. OPP. 15,30 Odczyt dla maturzystów pt. „Odwet Rosji za powstanie sztyczniowe wygł. prof H. Mościcki. 15,50 Odczyt dla maturzystów pt. „Joseph Conrad", wygł. prof. K. Górski. 16,10 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45 Koncert solistów 19,30 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20,00 Feljeton p. t. „Z polowań wiosennych" wygł. p. J. Dylewski 20,15 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Koncert popol. 21,30 Słuchowisko, 22,15 Koncert 23,00 Kom. meteorol., polic. sport. 23,10 muzyka taneczna.

Kraków 20,30 Koncert pośw. nowoczesnej muzyce italskiej. 22,15 Koncert wieczorny.

Poznań 20,30 Koncert solistów.

Katowice 23,10 Operetka „Wiosna w Katowickiem Radio" — Michaliny Makowieckiej.

Cierpice

— **Obchód 3 Maja** urządzono w Cierpicach staraniem K. P. W. i nauczycielstwa miejscowego. W niedzielę, zebrały się towarzystwa K. P. W. ognisko Cierpice, Zw. Strzelecki (Kozibór), dziatwa szkolna i liczna publiczność na dworcu, skąd wyruszył pochód na mszę św., którą odprawił ks. Schreiber. Następnie odbyła się przed szkołą uroczysta akademja. Referaty o Konstytucji 3 Maja wygłosili pp. Grabowski i Smolarek. Deklamacje i śpiewy dziatwy szkolnej uzupełniły dalszy program. Na zakończenie podziękował za udział w akademji wszystkim wójt p. Rutynowski, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Po południu odbyły się imprezy rozrywkowe na strzelnicy, jak strzelanie o nagrody i inne.

Kamień

— *Dziwna akcja.* W walce przeciw „Strzelcowi' rej wodzi u nas ks. kuratus Dąbrowski, który nie przebiera w środkach, aby tylko tej organizacji zaszkodzić. Na zebraniu organizacyjnem „Strzelca" w dniu 24 kwietnia przerywał stale mówcom, po zebraniu zaś zgromadził młodzież w Ognisku i przemawiał tam w języku niemieckim, powtarzając swe wywody, oraz zakomunikował na zakończenie, że ma zamiar zorganizować stowarzyszenie niemiecko-katolickie jako osobną drużynę.

Dnia 26 ub. m. odbyło się na sali parafjalnej zebranie mężczyzn, na którem ks. Dąbrowski ponownie zabrał głos, atakując słowami: „masonerja" „hajdamacy" „oszczerstwo" „kłamstwo" „zagrożona akcja katolicka" To samo powtórzył następnie w języku niemieckim, co wywołało ten skutek, że szereg obywateli znanych ze swego patrjotyzmu uważało za stosowne zebranie to demonstracyjnie opuścić. Wogóle te występy ks. kuratusa zaczynają już gorszyć miejscowe obywatelstwo, które pomiędzy sobą mówi, że jeżeli akcja katolicka jest u nas zagrożona, to właśnie przez metody walki politycznej, jakich używa ks. Dąbrowski. Natomiast miejscowi Niemcy są zachwyceni i nie szczędzą dla ks. kuratusa słów uznania.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 5. V. 1931 r.

Żyto	28,00—20.50
Pszenica	33.25—33.75
Jęczmień przem.	27.00—28.00
Jęczmień browarowy	—
Owies	29.00—30.00
Mąka żytnia 65 proc.	41.50—42.50
Mąka pszenna 65 proc.	50.50—53.50
Ospa żytnia	21.50—22,50
Ospa pszenna	21,50—22.50
Groch polny	30,00—31,00
Groch Wiktorja	36.00—40.00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47.00
Seradela	—
Łubin niebieski	26,00—28.00
Łubin żółty	34,00—38,00
Peluszka	47 00—50,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 5. V. 1931.

żyto od stacji załad.	199,00—201,00
jęczmień browarowy	230,00—244.00
jęczmień pastewny i przemiałowy	—
owies	—
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.25— 40,25
mąka żytnia	27.25— 29,25
otręby pszenne	14,25— 14,50
otręby żytnie	14,75— 15,00
groch Wiktorja	24.00— 29,00
groch drobny, jadalny	23,00— 27,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	25,00— 30,00
bób	19,00— 21.00
wytłoki suche	8.10— 8,30
wytłoki soya	12,70— 13,80
płatki ziemniaczane	15,50— 16,00
ziemniaki jadalne białe	1.70— 2,00
wyka	24,00— 26,00
łubin niebieski	15.00— 16,50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9,80— 10.20
makuchy lniane	14 00— 14.20

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 20 kwietnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	30.50—31.50
Pszenica targowa	30,00—30,00
Żyto	26.00—27.00
Jęczmień dworski	26.50—27.50
Jęczmień targowy	25.00—25,00
Owies	26.00—27.00
Mąka pszenna	52.00
Mąka żytnia	42.00
Otręby pszenne	25.00
Otręby żytnie	24.00

Ogólne usposobienie spokojne

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 maja 1931 r. o godz. 13 w poł. sprzedawać będę u małż. Wojciecha i Heleny Zelazków w Toporzysku pow. Toruń za gotówkę: 1 świniaka wagi około 2 ctr.; o godz. 16,30 po poł. sprzedawać będę u rolnika Karola Adriana W Czarnembłocie pow. Toruń: 2 bryczki wyjazdowe. (8224

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 maja 1931 o godzinie 11 sprzedawać będę we Wrzosach, pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: 2 biurka, lustro, obraz. Zbiórka licytantów przy oberży. O godzinie 12 w Lulkowie, pow. Toruń: maciorę, źrebaka. Zbiórka licytantów przy oberży.

(—) Chrzanowski, komornik sądowy. 8220

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9 maja 1931 o godz. 2 po południu sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Bronisława i Apolonji Smarzów w Bzowie, poczta Warlubie, pow. Świecie następujące przedmioty: 1 krowę, 1 cielaka, 1 grabiarkę, 1 umywalkę, 1 szafę do garderoby, 1 maszynę do szycia, 1 krzesło i leżak. 8223

(—) Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9 maja 1931 o godz. 1 po południu sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Wojciecha Lecha w Bzowie poczta Warlubie, pow. Świecie następujące przedmioty: 1 jałowicę, 1 dryl, 1 bryczkę i 1 wialnię.

(—) Chojnacki, komornik sądowy w Nowem. 8222

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie Toruń, ul. Mostowa 13 ogłasza publiczny przetarg na budowę drogi Wojewódzkiej Sumin — Wardęgowo o długości 5.100 km.

Projekt budowy można przejrzeć w Starostwie Krajowem Wydział Budowlany (pokój 14) gdzie również są do nabycia odnośne warunki techniczne i przetargowe oraz ślepy kosztorys za opłata 10,— zł.

Oferty należy składać do dnia 16 maja br. godz. 12-tej w Wydziale I Starostwa Krajowego.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Głównej Kasie Krajowej w Toruniu ul. Mostowa 13 wadjum w wysokości 5.000,— zł w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo oceny i dowolnego wyboru z złożonych ofert 8170

Starosta Krajowy Pomorski:
(—) Łącki:

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 maja 1931 o godz. 14.00 sprzedawać będę w Raciążskim Młynie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 krowę dojną. Zbiórka licytantów w Raciążskim Młynie. 8218

(—) Gaca, kom. sąd. w Tucholi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 maja 1931 o godz. 9,30 sprzedawać będę w Żalnie najwięcej dającemu za gotówkę: 5 but. ½ l. „Koronowski", 5 but. ½ l. „Elektra", 10 but. ½ l. „Wypalanka", 1 wialnię, 1 maszynę do sieczki, 1 klacz gniadą, 3 warchlaki i dużo innych rzeczy. Zbiórka licytantów przed szkołą w Żalnie. 8217

(—) Gaca, kom. sąd. w Tucholi.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 6 maja o godz. 20-ej **„Koniec i Początek"** Komedja w 3 aktach. Marjusza Maszyńskiego

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 20-ej wyst. gośc. Teatru Miejskiego z Bydgoszczy **„DRUCIARZ"** Operetka w 3 aktach Lehary.

W piątek, dnia 8 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej z rewji p. t. **Kwiaty Torunia**

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej PREMJERA! Pierwszy występ Janiny Leonowicz **Kwiaty Torunia** Rewja w 2 częściach 22 obrazach.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16-tej **„ROXY"** Komedja w 3 aktach Barry Connersa, Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 20-tej **Kwiaty Torunia** Rewja w 2 częściach (22 obrazach)

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Monter Oton Hermann Schröder, zamieszkały w Orunji. Rosengasse 1, syn robotnika Hermanna Gustawa Schröder'a i żony jego Augustyny Berty Schröder z domu Koschnicke. 2. Panna Jadwiga Meta Kardatska zamieszkała w Sulminie, córka zmarłego rolnika Augustyna Kardatskiego i żony jego Emalji z domu Hinz, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Orunji i Sulminie.

Przyjaźń, dnia 28 kwietnia 1931 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(podpis nieczytelny].

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 7 maja br. o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Wiewiórkach pow. Grudziądz u p. Zielaskiej: 1 krowę, następnie o godz. 13 sprzedawać będę w Zielnowie: 40 bekonów i 6 krów. Zbiórka reflektantów przed oberżą w Zielnowie.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 7. 5. br. o godz. 14 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie: 200 rolek papy dachowej, 10 rowerów męskich, 10 wirówek i 2 maszyny do szycia. Zbiórka reflektantów na rynku.

Dobrzański, komornik sądowy.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Parlament francuski wita republikę hiszpańską

Paryż, 6. 5. (PAT.). Wczoraj o godz. 15 **rozpoczęły się obrady parlamentu.** Izba deputowanych uchwaliła **540 głosami przeciwko 6, wniosek, wyrażający sympatję dla republiki hiszpańskiej.** Debata nad układem celnym austrjacko-niemieckim rozpocznie się w Paryżu w czwartek.

W czasie uchwalania wniosku, wyrażającego sympatję dla republiki hiszpańskiej **miało miejsce ostre zajście między socjalistami i komunistami.** Poseł komunistyczny Cachin zażądał głosu, aby oświadczyć, że **powita republikę hiszpańską tylko wtedy, gdy stanie się ona republiką sowiecką, a nie burżuazyjną.** W chwili, gdy przemawiał poseł Cachin, socjalista **Ambrossini,** deputowany z Marsylji rzucił się na drugiego komunistę **Martiniego.** Między obu deputowanymi wywiązała się bójka, której położyła kres interwencja innych deputowanych.

Serdeczna jednomyślność państw Małej Ententy

Bukareszt, 6. 5. (PAT). Konferencja małej ententy zakończyła swe prace, ogłaszając komunikat treści następującej: Doroczna konferencja ministrów spraw zagr. krajów małej ententy odbyła się w dniach 3, 4 i 5 maja w ministerstwie spraw zagr. w Bukareszcie pod przewodnictwem rumuńskiego ministra spraw zagr. Ghigi. Trzej ministrowie omówili kolejno **zagadnienia polityczne,** dotyczące spraw swych krajów, a związane z obecną sytuacją międzynarodową. Wynik narad był stwierdzeniem, że interesy krajów małej ententy nakazują bardziej niż kiedykolwiek kontynuowanie ścisłej współpracy. Delegaci omawiali projekt austrjacko-niemieckiej unji celnej, i propozycje zgłoszone przez rząd francuski. Narady na cechowane były zwykłą serdecznością. Przedstawiciele trzech rządów postanowili zająć wspólne stanowisko podczas przyszłych obrad Rady Ligi Narodów. W sprawie kredytu rolniczego wypowiedziano się za natychmiastowem wprowadzeniem w życie systemu preferencyjnego w stosunku do produktów rolnych. Ustalono też wspólne stanowisko w sprawie uzgodnienia paktu Kelloga i Brianda z paktem Ligi Narodów w sprawie projektu traktatu, dotyczącego wzmocnienia środków zapobiegania wojnie i w szeregu innych spraw.

Konferencja zakończyła się dnia 5 maja przyczem postanowiono, że przyszłe nadzwyczajne zebranie małej ententy odbędzie się jak zwykle podczas sesji Rady Ligi Narodów we wrześniu w Genewie.

Wystawa sztuki religijnej



Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński dokonał otwarcia Wystawy Sztuki Religijnej w Katowicach. Zdjęcie przedstawia wojewodę w otoczeniu przedstawicieli władz, artystów i zaproszonych gości, na otwarciu Wystawy.

Dole i niedole rycerzy przestworzy

Berlin, 6. 5. (PAT). Młody pilot Groenhoff z Frankfurtu nad Menem dokonał wczoraj sensacyjnego lotu na aparacie bezsilnikowym. Groenhof dał się holować do wysokości 500 metrów, poczem wzniósł się już sam na aparacie do wysokości tysiąca metrów. Przez półtorej godziny krążył w pobliżu miasta, następnie, gdy wybuchła burza wietrzna, rozpoczął o kolo godz. 5 lot w linji prostej, utrzymując się na wysokości około 1200 metrów. O godz. 8.30 Groenhoff wylądował na terytorjum Czechosłowacji po przebyciu 265 km. Tem samem Groenhoff pobił rekord, ustalony przez Wiedeńczyka Kronfelda, który przebył 164 km. na aparacie bezsilnikowym.

Tokio, 6. 5. (PAT) Lotnik Yoshihara przybył do Nemuro Numasaki, przelatując w ten sposób drugi etap lotu nad Oceanem Spokojnym.

Rzym, 6. 5. (PAT). Na lotnisku wojskowem w Capui spadł i rozbił się samolot. Pilot, który zapóźno uciekł się do pomocy spadochronu, poniósł śmierć na miejscu.

Londyn, 6. 5. (PAT) Lotnik angielski Vagborn, zwycięzca w zawodach o puhar Schneidera w 1929 r., odbywający lot z pasażerem, zmuszony był wskutek defektu motoru ratować się na spadochronie. To samo uczynił pasażer. Pomimo to jednak odnieśli obaj rany. Samolot uległ rozbiciu.

Kraków, 6. 5. (Pat). Wczoraj o godz. 17 na **lotnisku w Krakowie wylądowała awjonetka „RWD 4"** z obsadą pilotem **Sołtykowskim i Michalikiem** z akademickiego aeroklubu w Krakowie, którzy brali udział w pierwszym międzynarodowym meetingu lotniczym w Pilźnie.

Posępna egzekucja ścięcia głowy
Trzej bandyci chińscy popełnili tysiąc zbrodni

Szanghaj, 6. 5. (PAT) Odbyła się tu egzekucja **ścięcia głowy słynnego bandyty Hsu-Tien-Junga** i jego dwóch towarzyszy, którzy dopuścili się zgórą **1000** zbrodni, jak morderstwa, uprowadzenia, rabunki i grabieże. Egzekucji dokonał słynny w Chinach kat Wang, ścinający głowy bandytów kilku naraz jednem cięciem ciężkim mieczem. Dookoła miejsca egzekucji zebrali się farmerzy i wieśniacy, ofiary bandyty. Po egzekucji głowy bandytów wystawiono na widok publiczny w **koszu, umieszczonym na szczycie słupa.**

Dla zysku 8 złotych zapłaci głową

Wilno, 6. 5. (PAT.). Sąd okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej **w Wołożynie** skazał **na karę śmierci** przez powieszenie 28-letniego **Edwarda Dubickiego.** Dubicki w ubiegłym roku napadł na jadącego handlarza **Kosmojewicza** i zamordował go, a **trupa zakopał w pobliskim okopie** — pozostałym z czasów wielkiej wojny. Motywem morderstwa była chęć zrabienia kupca, jednakże zdobycz zbrodniarza wynosiła zaledwie 8 zł.

Aresztowano go w kilka dni później, kiedy chciał sprzedać konia i wóz zamordowanego handlarza.

Zdemaskowanie lisiej chytrości hitlerowca
Ciekawe jak go wyglają Niemcy

Berlin, 6. 5. (Pat). Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat dyrekcji policji w **Pile: Ksiądz polski,** zamieszkały w powiecie złoczowskim, **będący członkiem zarządu krajowego Związku Polaków otrzymał niedawno od nieznanego adresata ze Szczecinka list, zawierający propozycję dostarczenia mu materjałów szpiegowskich.** Ksiądz pismo to **przekazał kompetentnym władzom policyjnym.** W wyniku niezwłocznie podjętych dochodzeń ustalono, że pismo to pochodzi od niejakiego **Ottona Braatza, przywódcy oddziału szturmowego grupy narodowych socjalistów w Szczecinku.** Braatz został aresztowany w chwili, kiedy zjawił się w urzędzie pocztowym w Szczecinku celem podjęcia nadesłanych pod jego adresem listów. Z przebiegu przesłuchiwań Braatz musiał się przyznać, że to on napisał inkryminowany list do księdza polskiego, wobec czego przypuszczać należy, że Braatz dopuścił się zdrady stanu.

Likwidacja notarjatów w Toruniu

Jak się dowiadujemy, władze sądowe cofnęły notarjaty emerytowanemu prezesowi Sądu Apelacyjnego w Toruniu dr. Stanisławowi Rubczyńskiemu i adwokatowi Marjanowi Boltowi.

Prawo posiadania **notarjatu przez wyżej** wymienionych **ustaje z dniem 1 czerwca b. r.**

Zwyżka kursu naszych pożyczek w N. Yorku

Kursy zamknięcia **polskich pożyczek** z dnia 1 b. m. 6 proc. **pożyczka Dolarowa** z 1920 roku nienotowana, 7 **proc. Pożyczka** stabilizacyjna 76 i 5/8; 8 **proc. Pożyczka** Dillonowska 79 i 1/8; 7 **proc. Pożyczka** Warszawska 62 i 1/8; 7 **proc. Pożyczka** Śląska 61 i 34/.

Jak **wynika z brzmienia powyższej depeszy** z Nowego Jorku, **kursy wszystkich** pożyczek polskich **uległy w Nowym Jorku** dość znacznej zwyżce, **zyskały: Stabilizacyjna** przeszło 3 i pół, **Dillonowska 5, inne** ok. 2 punktów.

Niemieckie zbrojenia na morzu
„Köln", „Karlsruhe", „Königsberg"

Ostatnio wyszły na jaw nieznane dotychczas szczegóły o niemieckich zbrojeniach na morzu, świadczące o intensywnych przygotowaniach wojennych. Świeżo spuszczone na fale trzy krążowniki są ostatniem słowem techniki i pomysłowości wojennej. Żadne państwo nie posiada tak skonstruowanych okrętów wojennych. Krążowników tych jest trzy. Nazwy wszystkich zaczynają się na K. Jeden nazywa się „Köln", drugi „Karlsruhe", trzeci Königsberg". Pod względem pojemności odpowiadają one przepisom zawartym w Traktacie Wersalskim, lecz są najniebezpieczniejszą machiną wojenną, wiele groźniejszą od floty innych państw. Niebezpieczeństwo ich tkwi w konstrukcji. Każdy z tych okrętów może odbyć drogę z **Niemiec na Daleki Wschód** i z powrotem bez potrzeby uzupełniania opału. Tego **nie jest w stanie dokonać żaden okręt wojenny na świecie.**

Działa na krążownikach są ostatniem słowem techniki wojennej. Są to działa szybkostrzelne systemu Kruppa, wysyłające osiem pocisków na minutę. Łącznie każdy z tych okrętów może oddać 72 strzały na minutę. Ponadto krążowniki te są zaopatrzone w **armaty przeciwlotnicze i łodzie torpedowe.**

Oddawna dochodziły nas wieści o niemieckich zbrojeniach na morzu, tem groźniejsze dla nas, że odpowiedni dygnitarze Rzeszy nawet w enuncjacjach oficjalnych **nie taili, iż zbrojenia te skierowane są przedewszystkiem przeciw państwu polskiemu.** Jest to zaledwie jedno ogniwo wśród prac zbrojnych Rzeszy Niemieckiej. Przypominamy sobie bowiem jeszcze rewelacje o niemieckich fortyfikacjach **nad wschodnią granicą.**

Nie możemy jednocześnie zapominać o fakcie, że dzisiejsze Niemcy są **stolicą międzynarodowego socjalizmu.** Stwierdzić musimy, że żadne z polskich pism socjalistycznych w obawie narażenia się towarzyszom niemieckim nie miało dotychczas odwagi wspomnieć w jednym artykule o niemieckich zbrojeniach na lądzie, czy morzu.

Zwalają winę na Polskę na „poufnych" posiedzeniach
Curtius o traktacie handlowym z Polską i o „Anschlussie"

Berlin, 6. 5. (PAT) Na posiedzeniu komisji dla handlu i przemysłu, wyłonionej przez niemiecką **partję ludową,** w której uczestniczy minister Curtius, poseł Schneider wyraził oczekiwanie, **że zawarcie umowy celnej między Niemcami i Austrją nastąpi w czerwcu b. r.**

Ratyfikacja umowy przez parlamenty obu krajów dokonana zostanie **późną jesienią.** Umowa będzie mogła wejść w życie w lutym wzgl. kwietniu roku przyszłego.

W dalszym ciągu obrad minister Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. **poruszył sprawę polsko-niemieckiego traktatu handlowego.** Winę z powodu niedojścia do skutku traktatu — oświadczył Curtius — ponosi w **pierwszej** linji Polska, która przez cały rok zwlekała z dokonaniem ratyfikacji. W międzyczasie stosunki uległy zmianie, zmuszając również Niemców do wyciągnięcia konsekwencyj.

Wywody ministra Curtiusa, dotyczące zagadnień niemieckiej polityki handlowej, miały, według komunikatu biura Conti, częściowo **charakter poufny.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł